



ECHO

RZESZOWA

Nr 09 (345) Rok XXIX wrzesień 2024 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.ereszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Montaż iglicy na najwyższym budynku w Rzeszowie. Fot. A Baranowski

NASZ DRAPACZ CHMUR

Tak spektakularnego wydarzenia jeszcze w Rzeszowie nie było. Dzień 13 sierpnia 2024 roku rzeszowianie zapamiętają na długo. Niewielki helikopter KAMAN K-MAX 1200 unosił około dwutonowe stalowe elementy wysoko ponad budynek wieżowca przy ul. Kilara. Następnie ustawiał precyzyjnie ten element nad konstrukcją podstawy umocowanej na dachu, a czekający tam alpinisci mocowali do niej poszczególne części iglicy. Odczepiali linę i helikopter wracał na parking. Ten manewr był powtarzany wielokrotnie.

Cała operacja przebiegała bardzo sprawnie. Mieszkańcy zgromadzeni w bezpiecznej odległości filmowali telefonami i podziwiali profesjonalizm oraz precyzję całej ekipy montującej iglicę na dachu rzeszowskiego drapacza chmur. Nie sposób było przejść obojętnie obok tej skomplikowanej operacji. Godne podziwu były zarówno

precyzja i umiejętności pilota śmigłowca, jak i odwaga alpinistów pracujących przy montażu iglicy.

Za sterami helikoptera siedział Szwajcar Marco Huser, pilot z 24-letnim stażem. Jak sam stwierdził – *moje zadanie nie należało do łatwych. Na szczycie byli ludzie, więc musiałem być bardzo skupiony i bardzo precyzyjnie wprowadzać kolejne elementy. Popętnienie błędu byłoby bardzo groźne. Podkreślić trzeba, że była to praca zespołowa. Ekipa na ziemi podawała mi wysokość i położenie elementów. Ja latałem, a ekipa na ziemi pomagała montować iglicę. Jednak uważam, że – mimo stresu – moja praca jest ekscytująca.*

Adam Gajewski, przedstawiciel firmy APK Dewelopment powiedział – *Tego typu operacja w Rzeszowie została przeprowadzona po raz pierwszy. Była przygotowywana od miesięcy. To, co mogliśmy zobaczyć. To*

ukoronowanie wysiłku wielu osób, żmudnej pracy, negocjacji i prac projektowych. W całą operację „iglica” zaangażowanych było ponad 50 osób (po 20 osób alpinistów i ochroniarzy oraz 10 pracowników biura budowy, zabezpieczenia elektrycznego i internetowego). Montaż planowano na dwa dni, ale dzięki sprawnej operacji udało się wszystko wykonać w jeden dzień.

Od momentu zamontowania na wieżowcu iglicy jego ostateczna wysokość wynosi 220, 67 m. Tak więc Olszynki Park w Rzeszowie, stolicy województwa podkarpackiego, stał się najwyższym budynkiem mieszkalnym w Polsce, wyprzedzając wrocławski Sky Tower (212m). Ten apartamentowiec składa się z dwóch wieżowców – 41 i 18 pięter. To miasto w mieście. Oprócz 316 mieszkań trzy pierwsze kondygnacje budynku przeznaczone zostały na powierzchnię usługowo-

-handlową. Oprócz centrum handlowego, będą tu: restauracje, kawiarnie, duża klinika. Celem tej inwestycji jest zapewnienie mieszkańcom szybkiego dostępu do różnorodnych usług o podwyższonym standardzie, odpowiednim dla budynków klasy Premium.

Dodatkową atrakcją, ogólnodostępną będzie pełnometrażowy basen na II piętrze wyższej wieży oraz siłownia znanej sieci i Spa. Bezpieczeństwa i prywatności mieszkańców będą strzegli konsjerżowie. Jednym z głównych atutów kompleksu Olszynki Park będzie przeszklona platforma widokowa na dachu wieży, która pozwoli mieszkańcom i turystom podziwiać panoramę miasta. Zaś przeszklona zewnętrzna winda dostarczy niezapomnianych wrażeń podczas wjazdu na szczyt budynku.

Ten nowy, atrakcyjny drapacz chmur, który niedawno wyrósł w Rzeszowie, budzi

od samego początku ogromne zainteresowanie. Jak zwykle, oprócz zachwytów i pozytywnych opinii, nie brak też komentarzy mocno krytycznych. Postanowiłam zatem przypomnieć fragment dłuższej wypowiedzi mojego ostatniego, niedokończonego wywiadu ze wspaiałym wizjonerem, prezydentem Tadeuszem Ferencem, który stwierdził: *gdy objąłem stanowisko prezydenta Rzeszów był małym brudnym, nieciekawym architektonicznie miastem. Odstającym swym wyglądem od nowoczesnych miast wojewódzkich w Polsce. Wówczas postanowiłem wspólnie z architektami, planistami rozbudować to miasto, zmodernizować i unowocześnić. Mamy zatem okazję, aby ten najwyższy budynek mieszkalny w Polsce stał się niekwestionowanym symbolem naszego nowoczesnego miasta.*

Krystyna Małecka



9 771426 019006 09



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Skończyły się wakacje. Jakie zmiany czekają uczniów i nauczycieli w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym? Zapowiedzi zmian jest dużo. Z wieloma z nich mieliśmy możliwość zapoznać się już w różnych medialnych informacjach. Rozpoczęcie roku szkolnego 2024/2025 zaplanowane zostało na 2 września 2024 roku, a jego zakończenie na 27 czerwca 2025 roku. Znamy jego kalendarz, stanowiący zbiór dat zajęć lekcyjnych i dni wolnych od tych zajęć.

W kwestii dni wolnych od zajęć edukacyjnych każdy dyrektor szkoły dysponuje pewnym marginesem swobody. W zależności od typu placówki, dyrektorzy mogą ustalić 8 dni wolnych w szkołach podstawowych, szkołach branżowych, szkołach policealnych oraz innych placówkach edukacyjnych. Do 10 dni wolnych przysługuje liceom ogólnokształcącym oraz technikom. Te dodatkowe dni wolne często planowane mogą być w okresie egzaminów, takich jak egzamin ósmoklasisty, matury czy egzaminy zawodowe. Decyzja o dokładnych datach dni wolnych pozostaje w gestii dyrektorów, co oznacza, że mogą one różnić się w zależności od szkoły.

PRZEŁOM ZMIAN W EDUKACJI

W obecnym roku szkolnym, oprócz weekendów i dni wolnych przyznawanych przez dyrektorów, uczniowie będą mogli korzystać – podobnie jak w latach ubiegłych – z dłuższych przerw, takich jak ferie zimowe i letnie wakacje. Będą to najdłuższe przerwy w ciągu roku szkolnego. W tym czasie uczniowie będą mogli spędzać czas wolny od zajęć lekcyjnych przez ponad dwa miesiące. W sumie uczniowie będą mieli w tym roku szkolnym 177 dni wolnych. Warto również pamiętać o dniach ustawowo wolnych od pracy, które wypadają w ciągu roku szkolnego. Te dni, takie jak święta państwowe i religijne, również są wolne dla uczniów, co może być dobrą okazją do spędzenia czasu z rodziną lub na dodatkowym wypoczynku. Podsumowując, nowy rok szkolny 2024/25 przynosi uczniom wiele dni wolnych, które mogą wykorzystać na odpoczynek, rozwijanie pasji lub podróże. Planując ten czas, warto jednak pamiętać o zrównoważeniu między relaksem a powtórkami materiału, aby powrót do szkoły po przerwach był jak najmniej stresujący.

Dość znaczące mają zająć zmiany programowe. Pisałem o tym już wcześniej w lutym numerze „Echa Rzeszowa”. Chodzi tu o zmiany nie tylko w kilku przedmiotach nauczania. Czy będą to zmiany przełomowe? Moim zdaniem, zmiany które są już publicznie nam znane, to tylko kropla w morzu potrzeb. Oczekiwania nauczycieli są głębsze. Programy są treściowo bardzo przeładowane. W odchudzeniu podstaw programowych chodzi też o bardziej efektywne wykorzystanie czasu lekcyjnego oraz o lepsze dostosowanie nauczania do potrzeb uczniów.

Zmiana tylko nazwy przedmiotu nauczania nie wystarczy, bo i o to głównie nie chodzi. Z tym należy się z nauczycielami zgodzić. Na przykład, w nowych zmianach w szkole ponadpodstawowej wypadł przedmiot historia i teraźniejszość, a wchodzi przedmiot wychowanie obywatelskie. W stosownym czasie ukazał się już podręcznik do tego przedmiotu, dopuszczony przez Ministerstwo Edukacji. Podręcznik ten wywołał na początku wiele kontrowersji. Pedagodzy zarzucają mu, że tylko zmiana formy na esej nie wystarczy. Chociaż, moim zdaniem wiele dyskusji wokół podręczników jest zbytecznych. Powoduje to tylko niepotrzebny czasem wielki zgrzyt. Warto przypomnieć, że zadaniem nauczyciela jest realizacja programu, a nie podręcznika w dosłownym tego znaczeniu.

Zaproponowany inny zestaw lektur, to tylko kosmetyka. Lista lektur jest dalej przestarzała, brakuje w niej szczególnie literatury współczesnej. Na obecną listę lektur narzekają nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele, ponieważ nie daje im to praktycznie większych możliwości wyboru czegośkolwiek spoza narzuconego ogólnie kanonu.

Pisaliśmy o zmianach dotyczących m.in. podwyżek płac dla nauczycieli. Ta sprawa jest dalej priorytetowa dla środowiska nauczycielskiego. Obecna minister edukacji miała przygotowany w sierpniu br. wniosek o dalsze podwyżki dla nauczycieli od 1 stycznia 2025 roku o 10 proc. średniego wynagrodzenia. Sprawa dotyczy też podwyżki za wychowawstwo przynajmniej o 400 złotych. Powołany został nawet specjalny zespół roboczy do tych spraw. W jego skład weszli: przedstawiciele edukacji, związkowcy i samorządowcy. Związki zawodowe chcą powiązania wysokości wynagrodzeń nauczycielskich z wysokością przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Projekt ma znaleźć się w Sejmie do końca września br. Wszyscy chcielibyśmy, aby nauczyciele dobrze zarabiali. Gdyby tak się stało, to moglibyśmy się spodziewać, że do tego zawodu będą przychodzić tylko najlepsi i nie będziemy mieli żadnych problemów kadrowych. Jeśli pensje nauczycieli zostaną powiązane z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce, wówczas wynosiłyby od 2025 roku od 7 tys. zł do 11 tys. zł w zależności od stopnia awansu.

Po posiedzeniu rządu 28 sierpnia br. sytuacja podwyżek dla nauczycieli jest inna. Podwyżki mają wynieść 5 proc. Minister finansów poinformował na konferencji prasowej, że nasz kraj „znajduje się w określonej sytuacji budżetowej”. Przypomniał też, że w tym roku podwyżki dla nauczycieli wyniosły 30 proc., a dla nauczycieli początkujących 33 proc. Wyjaśnił, że w tej chwili zależy nam na tym, aby ta realna wartość wynagrodzeń co najmniej nie spadała.

We wspomnianym numerze Echa podaliśmy wiele informacji, które zdaniem wielu ekspertów i znawców oświatowych uważa dalej za przełomowe np. o nowej maturze. Prawdopodobnie ma być ona łatwiejsza i bardziej przystępniejsza. Bardzo ważne jest dalsze uproszczenie procedur awansu zawodowego. Część powyższych propozycji, jedynie zasygnalizowanych i wzbogaconych o nowe, jest dalej aktualna.

INTERESUJĄCE

NOWY ŻŁÓBEK CORAZ BLIŻEJ



Stan zaawansowania budowy żłobka

Trwa budowa żłobka przy ul. Jachowicza. Powstaje on w sąsiedztwie szkoły i przedszkola. Są już fundamenty i ściany. Za rok znajdzie się tu miejsce dla 190 maluchów. Będzie to budynek parterowy o powierzchni ponad 1,8 tys. m kw., w kształcie zbliżonym do kwadratu. Wewnątrz znajdzie się zielony dziedziniec o powierzchni 235 m kw., który oprócz funkcji reprezentacyjnej będzie pełnił także rolę wewnętrznego ogrodu. Dzięki takiemu rozwiązaniu dzieci nawet podczas niesprzyjającej pogody, będą mogły obserwować zieleni i zmieniające się pory roku.

Przy żłobku powstanie plac zabaw wyposażony w elementy małej architektury i zabawki, a także ogród warzywny. Dodatkowo zbudowane zostaną chodniki i parking zewnętrzny na 24 miejsca postojowe dla samochodów osobowych. Żłobek będzie gotowy w maju przyszłego roku.

ULICA WELCA ZAKOŃCZONA

Nowa droga na rzeszowskim osiedlu Staromieście gotowa. Inwestycja kosztowała 4,2 mln zł. Zakres tego zadania objął budowę blisko 450-metrowego odcinka drogi o szerokości 7 metrów. W ramach tej inwestycji powstały także obustronne ścieżki rowerowe i chodniki, oddzielone od jezdni pasem zieleni. Dodatkowo wykonane zostały nowe zatoki autobusowe, zjazdy, oświetlenie uliczne oraz kanalizacja deszczowa. Nowa droga służyć będzie mieszkańcom osiedla, a w przyszłości stanowić będzie jeden z dojazdów do rzeszowskiego aquaparku.

RUSZA DRUGA CZĘŚĆ BUDOWY

Żeby możliwe były prace nad budową przedłużenia al. Krzyżanowskiego od al. Armii Krajowej do ul. Wieniawskiego, Miejski Zarząd Dróg w Rzeszowie musi zamknąć dla ruchu fragment ul. Powstańców Listopadowych. Taka organizacja ruchu ma potrwać do końca 2025 roku. Wykonawca ma zadbać o dojazd do posesji i sterowanie ruchem.

Czasowa organizacja ruchu ma objąć fragment ul. Powstańców Listopadowych na odcinku od posesji o numerze 41 do zakrętu obok ogrodów działkowych. Zamknięcie części ulicy wiąże się z rozpoczęciem budowy drugiej części inwestycji, jaką jest przedłużenie al. Krzyżanowskiego. Nowa droga ma bieć od al. Armii Krajowej do ul. Wieniawskiego.



Wizualizacja przebiegu budowy drogi

Wykonawca robót musi zapewnić dojazd do posesji oraz zjazdów prowadzących do pól czy posesji znajdujących się przy drodze. Będzie musiał też zająć się ręcznym sterowaniem ruchem, jeśli w godzinach szczytu pojawi się taka konieczność. Zamknięcie fragmentu Powstańców Listopadowych obowiązuje od 26 sierpnia 2024 roku do 31 grudnia 2025 roku.

REMONT SYMBOLU RZESZOWA



Okrągła kładka wymaga remontu

Okrągła kładka nad aleją Piłsudskiego jest remontowana. Prace potrwać do 30 listopada tego roku. Ta kładka piesza, nosząca imię WOŚP, powstała w 2012 r. Od tamtej pory nie była remontowana. Wymieniano jedynie drewniane elementy. Podczas wakacji przyszła pora na większy remont. Prace trwają. Obecnie wymieniane są szklane boki kładki i ich mocowania. W trakcie prac okazało się konieczne wprowadzenie dodatkowych robót, takich jak zabezpieczenie betonowych schodów, pochylni czy usuwanie korozji. Koszt remontu to ponad 1,5 mln zł.

Remont zaplanowano na czas wakacji, kiedy ruch w centrum miasta jest nieco mniejszy. Niestety, konieczne jest tymczasowe wyłączenie poszczególnych pasów ruchu pod kładką, dlatego możliwe są chwilowe utrudnienia w ruchu. Ponadto część prac mogących mieć wpływ na obniżenie przepustowości ruchu samochodów pod kładką jest prowadzona w nocy. Roboty przy schodach i pochylni prowadzone są w dzień, bo nie mają one wpływu na przepustowość ruchu kołowego. Mimo prowadzonego remontu kładka będzie stale otwarta dla pieszych.

Rom
Fot. G. Bułaka

Z WIELKIM ŻALEM PRZYJĘLIŚMY
WIADOMOŚĆ O ODEJŚCIU NA ZAWSZE

JÓZEFA KANIKA

SERDECZNEGO PRZYJACIELA,
ZASŁUŻONEGO SENIORA NASZEGO STOWARZYSZENIA,
NIEMAL OD ZAWSZE CZŁONKA ZARZĄDU,
TWÓRCZEGO WICEPRZEWODNICZĄCEGO,
ZAWSZE OTWARTEGO NA WSZELKIE INTERESUJĄCE INICJATYWY I POMYSŁY.

NIEZWYKLE ZASŁUŻONEGO ORGANIZATORA
KSZTAŁTUJĄCEGO MIEJSKĄ TUDZIEŻ WOJEWÓDZKĄ KULTURĘ I OŚWIATĘ.

POZOSTAWIŁ PO SOBIE BOGATĄ SPUŚCIZNĘ PUBLICYSTYCZNĄ
W BRANŻOWYCH CZASOPISMACH CENTRALNYCH
ORAZ NASZYM MIESIĘCZNIKU „ECHO RZESZOWA”,
KTÓRE Z DUŻYM ZAANGAŻOWANIEM TWORZYŁ I REDAGOWAŁ.

JEST AUTOREM I WSPÓLAUTOREM LICZNYCH PUBLIKACJI KSIĄŻKOWYCH,
ZWIĄZANYCH Z NASZYM MIASTEM.

BĘDZIE NAM BRAKOWAĆ JEGO ROZWAŻNYCH,
TRAFNYCH I ŻYCZLIWYCH OPINII ORAZ PORAD.
Z PEWNOŚCIĄ POZOSTANIE W NASZEJ DOBREJ I CIEPŁEJ PAMIĘCI.

JEGO NAJBLIŻSZYM I PRZYJACIOŁOM SZCZERZE WSPÓŁCZUJEMY.

ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ RZESZOWA
KOLEGIUM REDAKCYJNE „ECHA RZESZOWA”

KANALIZACJA BĘDZIE JAK NOWA

Rzeszów modernizuje setki metrów bieżących starych rur kanalizacyjnych w centrum. Nowoczesne technologie pozwalają przeprowadzić skomplikowane prace niemal bez utrudnień w życiu ścisłego centrum miasta. Pod ulicą Słowackiego wykonano już naprawy sieci na długości 422 metrów bieżących.

Ustawiony na jezdni ulicy Słowackiego w Rzeszowie specjalistyczny pojazd firmy Pipe Control wzbudzał zainteresowanie mieszkańców i przechodniów niecodziennym wyglądem i wyposażeniem, jakie ukazało się oczom ciekawych, gdy otwarto drzwi samochodu. Zainteresowanie zaspokajały informacje o tym, że zaczyna się modernizacja starych rur kanalizacyjnych, ale niemal natychmiast budziły niepokój. *No to mamy kłopot* – mówili mieszkańcy bloków przy ulicy Leszczyńskiego. – *Zaczną się wykopy i paraliż naszych wąskich i tak zatłoczonych ulic.*

Dziś mieszkańcy przyznają, że ich obawy na szczęście się nie spełniły i z uznaniem mówią o wykonawcach modernizacji. Nawet nie zauważyli, kiedy oni uporali się z robotą. Myśleli, że ciągle trwają przygotowania do prac i do rozkopania ulicy, a dowiedzieli się, że już jest po wszystkim. Specjaliści z firmy Pipe Control z Przeworska niemal nie zauważeni wykonali pod ulicą Słowackiego, w ścisłym centrum Rzeszowa, modernizację 422 metrów bieżących kanalizacji położonej na głębokości 4 metrów. Możliwe to było dlatego, że zastosowano nowoczesną, bezwykopową technologię modernizacji kanalizacji.

Sieć kanalizacyjna w centrum Rzeszowa liczy sobie około 60 lat. Jest więc wyeksploatowana, a co za tym idzie coraz bardziej awaryjna. Modernizacja sieci w zatłoczonych i gęsto zabudowanych, zabytkowych centrach miast to wielkie wyzwanie dla każdej firmy wodociągowo-kanalizacyjnej. Prace mogą zakłócać harmonię i rytm



Bezkolizyjna maszynaria do renowacji sieci kanalizacyjnej

życia centrum. Nie da się jednak uniknąć konieczności naprawy. Trudno sobie wyobrazić, jak wielki byłby chaos w centrum Rzeszowa, gdyby trzeba było modernizować kanalizację metodami tradycyjnymi. Konieczność odkopania sieci znajdującej się na głębokości około 4-6 metrów oznaczałaby wielotygodniowy paraliż ruchu. Dodatkowo całkowitej degradacji uległoby nawierzchnie ulic. Trzeba byłoby je odbudować ogromnym kosztem. I tu w sukurs firmom wodociągowym przychodzi nowoczesne technologie. Zastosowana metoda polega na wprowadzaniu do starych rur specjalnego rękawa zbudowanego z substancji chemicznych. Dzięki niej nie musimy niszczyć dróg wykopami i utrudniać życia mieszkańcom – mówi Marcin Lewandowski, prezes rzeszowskiego MPWiK.

Pracownicy firmy oczyszczają stare rury kanalizacyjne z zawartości. To mnóstwo najróżniejszych rzeczy. Najwięcej jest piasku i kamieni, ale zdarzają się kości, resztki jedzenia, fragmenty garderoby i środków higienicznych. Na jednym z kilkudziesięciometrowych odcinków modernizowanych w Rzeszowie wydobyto z rur kana-

lizacyjnych blisko 25 metrów sześciennych zanieczyszczeń. Nie da się uniknąć odkładania się w kanalizacji piasku i podobnych materiałów, ale wszystkie pozostałe to efekt ludzkiej lekkomyślności.

Po oczyszczeniu rury z większych zanieczyszczeń powierzchnia wewnętrzna rur jest odtłuszczana. Następnie przez otwarty właz kanalizacyjny wprowadzany jest specjalny rękaw i przeciągany mechanicznie przez odcinek kanalizacji do kolejnej studzienki. Tu odbiera go kolejna ekipa. Po przeciągnięciu rękaw jest wypełniany sprężonym powietrzem, dostosowując się do kształtu starej, betonowej rury kanalizacyjnej. Kolejny etap to naświetlenie fotoutwardzalnego materiału, z którego zbudowany jest rękaw. Do wnętrza wprowadzany jest specjalny system lamp ultrafioletowych. Powoli przeciągany jest przez cały odcinek kanalizacji i utwardza rękaw. Wówczas modernizacja jest zakończona. Zawsze przed rozpoczęciem prac przeprowadzany jest monitoring sieci kanalizacyjnej. Dzięki obrazowi ze specjalistycznych kamer fachowcy oceniają stan rur kanalizacyjnych. Na tej podstawie tworzony jest harmonogram prac.

Tegoroczne prace są częścią trzyletniego planu modernizacji starej sieci kanalizacyjnej, wykonywanego przez MPWiK. Roczny koszt tych inwestycji to blisko 2,5 miliona złotych. Na 2024 rok spółka zaplanowała modernizację 2286 metrów bieżących rur kanalizacyjnych, znajdujących się pod ulicami: Sikorskiego, Słowackiego, PCK, Bernardyńskiej, 8 Marca, Kopernika, Krakowskiej, Okulickiego oraz Jagiellońskiej. Obecnie prace trwają pod nawierzchnią ulicy Jagiellońskiej. Tam zmodernizowanych zostanie 210 metrów bieżących kanalizacji, położonej na głębokości około 3,5 metra, a wykonanej z rur o średnicy 500 mm.

Inf. własna

ROZBUDOWA SZKOŁY



Szkoła podstawowa przy ul. Miodowej. Baranowski

W nowej części szkoły przy ul. Miodowej znajdzie się wiele pomieszczeń niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania placówki bardzo popularnej nie tylko wśród mieszkańców osiedla. Koszt tej inwestycji to prawie 19,6 mln zł. – *Nasz samorząd cały czas myśli o szkołach, o poprawie warunków nauki uczniów. Dlatego chcemy przekazać bardzo dobrą informację rzeszowianom, zwłaszcza tym, których dzieci uczą się w Szkole Podstawowej nr 21, a którzy od lat zabiegali o rozbudowę tej placówki. To zadanie było także jednym z moich zobowiązań. I dotrzymuję słowa, podpisujemy umowę na rozbudowę szkoły przy ul. Miodowej* – mówił prezydent Konrad Fijołek podczas konferencji w ratuszu. – *W Rzeszowie wykonaliśmy już kilka inwestycji, wśród*

których są basen przy ul. Matuszczaka, hala sportowa przy szkole przy ul. Towarnickiego. Przez krótki okres nie było nas w mieście ale wracamy. Cieszymy się, że Rzeszów stawia na inwestycje, dzięki czemu miasto się rozwija a takie firmy jak nasza mają pracę i także się rozwijają – powiedział Paweł Stochmal, wiceprezes zarządu Texom.

Głównym elementem zadania będzie budowa nowej, trzykondygnacyjnej części szkoły. Znajdzie się w niej 12 pełnowymiarowych sal lekcyjnych, sala komputerowa, sala językowa, dwie świetlice, biblioteka z czytelnia, pokój nauczycielski oraz pokój wicedyrektora, a także dwa pomieszczenia przeznaczone dla pedagoga i logopedy. Inwestycja będzie gotowa do 31 maja 2026 roku.

Inf. własna

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



Krzysztof Kadłuczko
Kapituła

Stanisław Rafał Lipiński – absolwent prawa, które ukończył w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego rodzina związana była z krakowską bohemą i podjęła decyzję o przeprowadzeniu się do Rzeszowa. Zainteresowania szeroko pojętą kulturą i sztuką wyniósł pan Stanisław Lipiński z domu rodzinnego, w którym bywało wielu twórców i artystów. Swoją karierę z Rzeszowem rozpoczął pracą w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Wydziale Kultury i Sztuki, nadzorując państwowe przedsiębiorstwa artystyczne, m.in. Teatr im. Wandy Siemaszkowej, Teatr Lalki i Aktora, Państwową Orkiestrę Symfoniczną i rzeszowską Estradę. Dzięki swojej wiedzy i kompetencjom mógł wpływać na dobór repertuaru i utrzymywanie odpowiedniego poziomu artystycznego tych instytucji. Jako podróżnik posiadał bogate zbiory dokumentujące dorobek różnych krajów, które wykorzystywał w prowadzeniu zajęć dydaktycznych ze studentami.

Jerzy Majewski – przybył do Rzeszowa z „Grupą Czternastu”, którą stanowili twórcy, aktorzy, literaci – ludzie kultury i sztuki. Absolwent Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jako malarz i grafik był mocno związany z rzeszowskim Biurem Wystaw Artystycznych. Numizmatyk. Swoją dobrą znajomość języka niemieckiego wykorzystywał do kontaktów z różnymi twórcami głównie z Niemiec i Austrii. Był wykorzystywany również jako tłumacz. Działal aktywnie w Związku Polskich Artystów Plastyków. Był wielkim społecznikiem, swoją pra-

cą przyczynił się do umocnienia i rozwoju kultury w Rzeszowie i województwie. Efektem jego pracy była odbudowa Dużej Synagogi i przystosowanie jej do potrzeb domu sztuki i siedziby BWA. Był twórcą „Desy” w Rzeszowie.

Zbigniew Domino – doktor nauk prawnych, sybirak, redaktor, pisarz. Był naczelnym redaktorem miesięcznika „Profile”, prezesem rzeszowskiego oddziału związku literatów polskich. Autor kilkunastu cenionych powieści tłumaczonych na języki: francuski, rosyjski, białoruski, bułgarski, ukraiński, gruziński i kazachski. Syberia Polska określana jako pomnik, powieść elegia zyskała zainteresowanie francuskich dzienników „Le Monde” i „Liberation”. Na osnovie „Syberiady” Janusz Zaorski nakręcił film fabularny, który wszedł na ekrany w 2013 roku. Uczestniczył w wielu spotkaniach, podczas których dzielił się swoimi przeżyciami z wywózki i pobytu na Syberii.

Stanisław Szpunar – więziony w rodzinnym Rzeszowie, a także w Tarnowie, 14. czerwca 1940 roku wywieziony pierwszym transportem więźniów politycznych do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Nadano mu nr obozowy 133. Był również więźniem w Buchenwaldzie i Bergen-Belsen. Posiadał pamiątkowy kamień na placu Cichociemnych w Rzeszowie, na którym umieszczono tablicę z jego numerem obozowym. Był bardzo interesującym człowiekiem z ciekawą życiową dewizą. Mówił, że „być człowiekiem” to znaczy doszukiwać się w każdym, nawet tym złym, ludzkich odruchów.

SEZON GRZEWWCZY TUŻ TUŻ

Rozpoczynający się okres grzewczy to czas, w którym szczególnie ważne stają się odpowiedzialne korzystanie z ogrzewania. Miejski Zakład Budynków Mieszkalnych zawsze dba o komfort i dobro lokatorów, dlatego zgodnie z harmonogramem przygotowań na nadchodzący sezon, napełniono już instalacje centralnego ogrzewania wodą i przeprowadzono wszystkie niezbędne prace konserwacyjne. Dzięki temu, w momencie gdy temperatura na zewnątrz zacznie spadać, centralne ogrzewanie będzie mogło zostać włączone bez opóźnień, zapewniając ciepło w mieszkaniach.

Jednakże w obliczu rosnących kosztów energii, szczególnie w dzisiejszych czasach, wszyscy musimy zwrócić uwagę na racjonalne i oszczędne korzystanie z ogrzewania. Każdy z nas powinien pamiętać, że ogrzewanie to jedna z największych pozycji w budżecie domowym, a jego koszty, podobnie jak wiele innych wydatków, znacząco wzrosły. Dlatego, aby uniknąć niepotrzebnego marnowania ciepła i jednocześnie dbać o środowisko, warto przestrzegać kilku prostych zasad.

Przede wszystkim, nie należy przegrzewać pomieszczeń. Utrzymywanie temperatury na poziomie



Siedziba rzeszowskiego MZBM

20-21 stopni Celsjusza w pokojach dziennych i 18-19 stopni w sypialniach to optymalne rozwiązanie, które pozwala zaoszczędzić energię, a jednocześnie zapewnia komfort. Dodatkowo, pamiętajmy o wyłączaniu ogrzewania w pomieszczeniach, których nie używamy, oraz o regularnym wietrzeniu mieszkań, najlepiej poprzez krótkie, intensywne wietrzenie, które nie powoduje wychłodzenia ścian.

MZBM monitoruje sytuację i jest w stałej gotowości do urucho-

mienia ogrzewania, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba. Niemniej jednak, apelujemy do wszystkich lokatorów o wspólne dbanie o racjonalne korzystanie z ciepła. Każdy z nas ma wpływ na to, jak wysokie będą rachunki za ogrzewanie oraz na to, jak bardzo obciążymy środowisko naturalne. Razem możemy przyczynić się do zmniejszenia zużycia energii, co jest z korzyścią zarówno dla naszych portfeli, jak i dla naszej planety.

Anna Skiba



KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumenckich, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwości konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym mieście stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek

WÓZKI ZAKUPOWE W SIECIACH HANDLOWYCH

Dbałość o czystość w sklepie to marka dająca potwierdzenie, że klient jest ważną osobą w tej placówce. Jak to wygląda w praktyce?

Niestety słabo, bowiem okrucho, resztki jedzenia, czy tłuste rączki można zastać na wózkach i koszykach zakupowych sklepów spożywczych. Jedni klienci się oburzają i zgłaszają fakt obsłudze, inni stali się obojętni, bo przystosowali do tego typu standardów. Czy tak być powinno? Na pewno nie, gdy sprawa dotyczy naszego zdrowia.

Bankier.pl dokonał rozeznania w biurach prasowych wielomietrażowych sklepów otrzymując zapewnienie, że higiena wózków i koszyków sklepowych jest na pierwszym miejscu. Biedronka deklarowała, że koszyki myje się na bieżąco, zaś pozostawiane w nich foldery, paragony usuwane są dwa razy dziennie. To kierownik sklepu decyduje o konieczności mycia koszyków, polecając tę czynność personelowi. Natomiast czyszczeniem kompletu koszyków

zajmuje się firma zewnętrzna w zależności od wielkości i usytuowania sklepu w cyklach miesięcznych.

Z kolei biuro prasowe Aldi Polska twierdziło, że również na bieżąco reaguje na zabrudzenia wózków i koszyków, dokonując dodatkowo dwa razy do roku czyszczenia gruntownego wraz dezynfekcją. Natomiast w sklepach Kaufland Polska Markety czyszczenie wózków i koszyków odbywa się codziennie rano, a także w zależności od potrzeby w ciągu dnia. Gruntowne czyszczenie wózków i koszyków odbywa się raz w miesiącu przez personel, a dwa razy w roku przez profesjonalną firmę zewnętrzną.

Inaczej twierdzą pracownicy tych firm, którzy wprost mówią, że w sklepach Kaufland wielkiego mycia nie ma, bo koszyki zabrudzone wycierają na bieżąco. Z kolei sprzedawcy z Aldi twierdzą, że myciem wózków zajmuje się firma zewnętrzna w razie potrzeby.

Natomiast sprzedawczyni z Biedronki stwierdziła, że koszyki i wózki nigdy nie są myte, ani przecierane. Nawet gdy coś się wyleje, to po prostu czyszczą się

same, bowiem jest za mało ludzi i za dużo pracy, aby zajmowali się czymś tak nieistotnym, w przeciwieństwie do wyłożenia towaru czy skontrolowania jego cen. Powyższe spisano na podstawie artykułu Bankier.pl

Zatem sprawa czystości wózków i koszyków nie jest priorytetem w sklepach spożywczych, a kontrole przeprowadzane przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną zbyt rzadkie – raz na pół roku lub co dwa lata, jeśli w danej placówce nie występowały wcześniej jakieś nieprawidłowości, a te zdiagnozowane wcześniej kontrolowane są częściej.

Dla nas, jako klientów, dbałość o czystość w sklepach spożywczych jest szczególnie

priorytetowa, bowiem zakupy spożywcze dokonujemy na co dzień, zostawiając ciężko zarobione pieniądze, oczekując nie tylko zdrowych i świeżych produktów, ale czystości, by przy okazji zakupów nie przynieść do domu niechcianych bakterii. Ostatnie badania przeprowadzone przez University of Arizona wykazały, że większość wózków sklepowych zawiera na swoich powierzchniach mnóstwo bakterii, w tym entero-



Ewa Wróblewska

coccus faecalis – z flory fizjologicznej jelit, a także E.coli, gronkowca, salmonelli, a nawet jaj pasożytów.

Z powyższego wynika ważna konkluzja – to od nas klientów zależy higieniczny komfort. To my, konsumenci, wymagamy czystości wózków i koszyków w sklepie, bowiem brak naszej reakcji jest zgodą na brud zagrażający naszemu zdrowiu. Masz obawy, zgłoś nieprawidłowości do sanepidu.

Ewa L. Wróblewska
prezes federacji konsumentów
w Rzeszowie

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

JUBILACI W RATUSZU

Pod koniec czerwca do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym śladzie przynajmniej 50 lat. W sierpniu zaproszenie przyjęli: Stanisława i Jan Bojakowscy, Halina i Roman Borczowie, Teresa i Ryszard Dyradowie, Helena i Andrzej Ingłotowie, Krystyna i Józef Kustrowie, Teresa i Zygmunt Lekaczowie, Janina i Jan Padowie, Anna i Grzegorz Pakosowscy, Alicja i Tadeusz Pieniążkowie, Jadwiga i Henryk

Pucowie, Grażyna i Tadeusz Ślusarczykowie, Maria i Jan Zimowie, Elżbieta i Ryszard Żołnierczykowie.

Małżeńskie pary podejmowała Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary zostały udekorowane przyznanymi przez prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zaś prezydencja lokalna wszystkim serdecznie pogratulowała, a każdej z par wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Do gratulacji dołącza się tradycyjnie nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek



Sierpniowi jubileaci małżeńscy. Fot. A. Baranowski

BEZPŁATNE ŻŁOBKI

Od 1 października rodzice nie będą ponosić w Rzeszowie kosztów pobytu dziecka w żłobkach. Dzięki ustawie zwanej w skrócie „Aktywny rodzic” oraz decyzji władz miasta.

Obecnie miesięczny koszt utrzymania jednego miejsca opieki w żłobku wynosi 1909,66 zł. W blisko 1/3 koszt ten pokrywają rodzice, a w 2/3 samorząd miasta. Zmieni się to 1 października tego roku, kiedy wejdzie w życie Ustawa z 15 maja 2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodo-

wej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic”. Wprowadza ona świadczenie „aktywnie w żłobku”, przysługujące w kwocie 1500 zł miesięcznie na dziecko.

Tyle też wyniesie od października 2024 r. stała opłata miesięczna za pobyt dziecka w rzeszowskim żłobku, stanowiąca ponad 3/4 faktycznych kosztów. Miasto dodatkowo będzie dopłacać do jednego miejsca opieki 409,66 zł. Tak postanowili radni podczas X sesji Rady Miasta Rzeszowa, która odbyła się w sierpniu br.

Regulacja ta nie oznacza jednak obciążenia opłatą stałą rodziców. Dzięki wspomnianej ustawie rodzice będą mogli od 1 października na platformie ZUS złożyć elektroniczny wniosek o dofinansowanie w ramach świadczenia „aktywnie w żłobku”, pokrywanego z budżetu państwa. Tym samym żłobki staną się, jeśli chodzi o opłaty stałe, darmowe. Rodzice będą ponosić jedynie opłatę za wyżywienie, która wzrośnie o 1 zł i od października wyniesie 10 zł za dzień żywienia.

Inf. własna



Żłobek przy ul. Pułaskiego. Fot. A. Baranowski

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA
NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK** (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) **przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

		„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

JUBILEUSZOWE SPOTKANIE

W sierpniu br. przypadają 80. rocznice dwu bardzo ważnych po sobie występujących, historycznych wydarzeń, które miały dla Rzeszowa i regionu kluczowe znaczenie w okresie powojennym. Pierwsze wydarzenie, to wyzwolenie miasta 2 sierpnia 1944 roku, drugie 18 sierpnia 1945 roku, ustanowienie Rzeszowa stolicą nowego województwa. Były one bardzo oczekiwane, gdyż stanowiły kres okupacyjnego koszmaru i stały się zarazem początkiem organizacji pokojowego, powojennego życia i kształtowania od nowa struktur administracyjnych.

Warto przypomnieć, że w tym czasie 2 sierpnia 1944 r. Niemcy opuścili Rzeszów i oddali miasto praktycznie bez żadnej walki, pośpiesznie uchodząc pod osłoną nocy na zachód, na przygotowywaną na Wiśloce linię obrony.

Wówczas w wolnym już mieście i wyzwolonych powiatach bardzo szybko pojawił się problem konieczności powołania władz regionalnych. Wolę powołania województwa z siedzibą w Rzeszowie wyrażał wówczas lubelski PKWN. Nie była to prosta sprawa, jako że wschodniej granicy jeszcze nie było, a część powiatów nadal znajdowała się pod okupacją niemiecką.



Od lewej: Wiesław Buż, Krystyna Stachowska, odznaczony Jerzy Wiktor, Roman Małek, Krzysztof Kadłuczko

Skrzeszewskiego. Z ich inicjatywy zdecydowano zorganizować w dniu 18 sierpnia 1944 r. spotkanie działaczy miejscowych i z najbliższych okolic. Podczas tego spotkania postanowiono utworzyć Wojewódzką Radę Narodową z siedzibą w Rzeszowie. Spotkanie odbyło się w sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza. Jak można wyczytać z protokołów w zebraniu wzięło udział 35 delegatów. Ponieważ formalnie wojna jeszcze trwała, zatem ustawową akceptację, nowe władze uzyskały dopiero 7 lipca

rozwinęłyby się do obecnej postaci – jednego z szesnastu w kraju centrów administracji regionalnej z przemysłem i uczelniami, które kształcą dziś w różnych formach kilkadziesiąt tysięcy studentów.

decyzji o utworzeniu województwa z siedzibą w Rzeszowie.

W Rzeszowie pierwszym powojennym prezydentem był Franciszek Ślusarczyk. Następnymi włodarzami miasta byli: Jan Hus,

tkaniu w ratuszu: Stanisław Rusznica, członek zarządu towarzystwa przyjaciół Rzeszowa. Barwnie i rzeczowo przypomniał drogę Rzeszowa do statusu miasta wojewódzkiego i funkcji stworzonego po wojnie nowego regionu administracyjnego. O współczesnym rozwoju miasta wspartym filmami mówiła Krystyna Stachowska, zastępca prezydenta miasta Rzeszowa. Przewodniczący towarzystwa Roman Małek w swoim wystąpieniu podkreślał, że dla niego i większości mieszkańców Rzeszów jest miastem szczęśliwości. Jako miasto uniwersyteckie daje możliwość zdobycia przez młodzież pełnego wykształcenia akademickiego. Wszyscy chętni mają możliwość znalezienia pracy i godnego zamieszkania.

W podobnym tonie wypowiadał się Wiesław Buż – I wicewojewoda podkarpacki. W spotkaniu uczestniczyli Mirosław Kwaśniak – wiceprzewodniczący rady miasta z



Prezydium spotkania, od lewej: Roman Małek, Krystyna Stachowska, Wiesław Buż, Krzysztof Kadłuczko, Witold Walawender, Mirosław Kwaśniak



Widok ogólny sali

Z obszaru obejmującego niewiele ponad 7 km kwadratowych rozrosło się do powierzchni ponad 116 kilometrów kwadratowych z ponad 200 tysiącami stałych i czasowo przebywających mieszkańców. Miasto urosło także do rangi ważnego, nie tylko w kraju, węzła komunikacyjnego oraz znaczącego ośrodka krajowego i międzynarodowego życia kulturalnego. Stało się prawdziwym wojewódzkim ośrodkiem pod każdym względem. To wszystko jest dobrodziejstwem historycznej

Józef Radwan, Leon Stanio, Alfred Żądło, Emil Rejus, Edward Bilut, Mieczysław Chudzik, Ludwik Chmura, Zdzisław Banat, Mieczysław Janowski, Andrzej Szlachta, Tadeusz Ferenc i obecnie Konrad Fijołek.

Niech towarzyszy nam pozytywna refleksja i przy każdej okazji podkreślanie dziejowej rangi tej rocznicy. W tym roku ma ona już 80 lat. O tym historycznym wydarzeniu dla miasta Rzeszowa mówili wiele na uroczystym spo-

radnym Witoldem Walawendrem, Jerzy Maślanka – prezes stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów, Jan Rusek – prezes stowarzyszenia emerytów i rencistów policyjnych, Danuta Wojnar Płaza – szefowa rzeszowskiej rady seniorów. Dwoje zasłużonych dla miasta – członkini Jadwiga Zyskowska i sympatyk Jerzy Wiktor zostali wyróżnieni honorową odznaką „Przyjaciel Rzeszowa”

Stanisław Rusznica
Fot. A. Baranowski

Coś z tym jednak należało zrobić. Na nasz teren skierowano dwóch przedstawicieli PKWN – Bolesława Drobnera i Stanisława

1945 roku. Niemniej jednak bez tych wydarzeń w ratuszu 18 sierpnia 1944 roku nie byłoby dalszych pozytywnych dla miasta i regionu następstw.

Dla Rzeszowa w jego 670 letnich dziejach, oprócz daty lokacji, była to najważniejsza decyzja. Stworzyła jedyną i niepowtarzalną szansę nowego startu i nadała Rzeszowowi niespotykany wcześniej impuls rozwoju. Bez tamtej decyzji i ludzi, którzy za nią stali, 28-tysięczne, ubogie i zaniedbane wcześniej urbanistycznie, średniej wielkości miasteczko powiatowe nie mogłoby nawet marzyć o tym, co mamy dzisiaj. Bez tego faktu dziejowego owo drugorzędne w przedwojennej Polsce miasteczko nigdy nie



Widok ogólny sali



Przemawia Stanisław Rusznica

RAPORT Z WISŁOKOSTRADY

Budowa największej obecnie inwestycji drogowej w Rzeszowie – Wisłokostrady – idzie zgodnie z planem. Gotowe są już m.in. wszystkie podpory nowego mostu Załęskiego. Realizacja tej inwestycji ułatwi dojazd z południowej części Rzeszowa na północ i do drogi ekspresowej S19. Co również bardzo istotne, droga odciąży z ruchu samochodowego rondo Pobitno i ściśle centrum miasta – przede wszystkim al. Piłsudskiego. W ramach tego zadania wybudowane zostaną drogi o łącznej długości ponad 2 km. Powstaną obustronne chodniki i ścieżki rowerowe o łącznej długości ok. 3,3 km.

Prace przy budowie Wisłokostrady ruszyły we wrześniu 2023 roku. Przebiegają zgodnie z planem. Jednym z ważnych elementów inwestycji jest budowa nowego, szerszego mostu Załęskiego. Wykonano już wszystkie podpory obiektu. Obecnie trwają prace przygotowawcze do montażu belek prefabrykowanych. Zakres prac przy budowie nowego mostu wynosi już ok. 70 proc. Kolejny nowy most będący częścią Wisłokostrady powstaje także nad rzeką Młynówką. Zakończono już roboty związane z wykonaniem płyt za przyczółkami oraz płyty pomostu. Zaawansowanie prac na tym obiekcie jest na poziomie ok. 75 proc.

Następnym obiektem inżynierskim jest estakada nad torami kolejowymi. Wykonano już prace palowe pod 14 z 16 podpór estakady. Ponadto zabetonowano 10 z 16 łąw fundamentowych podpór. Obecnie trwają prace związane z montażem zbrojenia i przygotowaniem do betonowania pozostałych fundamentów. Jednocześnie trwają prace zbrojarskie podpór zlokalizowanych pomiędzy nasypem kolejowym a ul. Ciepłowniczą. Kontynuowane są oczywiście także prace związane z wzmocnieniem podłoża pod nasypy, budową nasypu od strony ul. Dworaka wraz z budową infrastruktury podziemnej.

Inf. własna



Prezydent Konrad Fijołek na placu budowy Wisłokostrady



POŻEGNANIE DYREKTORA

Dyrektor zespołu szkół nr 1 im. Ambrożego Towarnickiego w Rzeszowie, Tadeusz Bajda, od nowego roku szkolnego 2024/2025 jest na emeryturze. Przeprowadził 48 lat, w tym 32 lata na stanowisku dyrektora szkoły. Jego uroczyste pożegnanie odbyło się w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Następcą została dotychczasowa wicedyrektor Elżbieta Kopec.

W skład struktury organizacyjnej szkoły wchodzi VI Liceum Ogólnokształcące i Technikum Budowlane. Szkoła, którą dotychczas kierował T. Bajda należy od wielu lat do najlepszych szkół w Rzeszowie. W ubiegłym roku wzbogaciła się o nowoczesną, nową halę sportową. W spotkaniu pożegnalnym uczestniczyli nauczyciele, pracownicy administracyjno-obslugowi, władze oświatowe oraz wielu przyjaciół i sympatyków szkoły. Było ich bardzo dużo.

Podkarpacki Kurator Oświaty, Dorota Nowak-Maluchnik, w swoim wystąpieniu podkreślała, że T. Bajda za swojego dyktorowania zbudował szkołę otwartą, przyjazną, ze wspaniałymi wynikami, ale najważniejszą dla niego nagrodą jest to, że żegnają go ludzie jako dobrego człowieka, jako dobrego i wyjątkowego dyrektora oraz wyjątkowego człowieka wielkiego serca. Podobnie żegnała go Krysztyna Stachowska, zastępca prezydenta Rzeszowa, która przekazała od urzędu miasta żonie dyrektora, byłej nauczycielce tej szkoły, także miłe sercu słowa oraz bukiet 32 róż symbolizujących lata pracy ukochanego męża na stanowisku dyrektora. W tym duchu czynili to też pozostali goście przemawiający w tej wyjątkowej części uroczystości. Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół nr 1 przyznała Tadeuszowi Bajdzie Order Pogodnego Człowieka.

Na profilu facebookowym VI LO mogliśmy przeczytać zapis pożegnalny od uczniów i nauczycieli: „Dziękujemy za dokonania, którymi zapisał się Pan na trwałe w historii tej szkoły, w pamięci nauczycieli, pracowników, rodziców i uczniów. Składamy wyrazy uznania za trud i serce włożone w rozwój naszej szkoły i troskę o dobre jej imię”. - Zawsze zależało mi na tym, by szkoła była wspólnotą. Stawiałem wysoko poprzeczkę ludziom, których zatrudniałem i sobie, a nasza praca opierała się na wzajemnym zaufaniu – mówił wyrażnie wzruszony Tadeusz Bajda, dziękując za ciepłe słowa pożegnania i życzenia zasłużonego odpoczynku i samych pięknych dni na emeryturze.

Do podziękowań za wzajemną współpracę dołącza się Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa. Niech tak będzie dalej.

Stanisław Rusznica



Przemawia dyrektor Tadeusz Bajda

INTERESUJĄCE SPOTKANIE

Zawsze do Leżajska na wydawnictwa związane z prezentacją poetyckiego dorobku Małgorzaty Walawskiej Sochy wybieram się ze sporym zaciekawieniem. Podobnie było i tym razem, gdy w Miejskim Centrum Kultury odbył się jej wieczór autorski z okazji ukazania się zbioru poetyckiego, zatytułowanego „Wiersze wybrane”.

Spotkanie z oczywistych względów zdominowała prezentacja utworów poetyckich, ale zostało uświetnione niekonwencjonalnym koncertem Stanisława Górki z utworami Leonarda Cohena. W wypełnionej po brzegi, kameralnej sali MCK zagościła „kinetyka ciała, ruch sceniczny, gdy Stanisław Górka – wcielając się w postać L. Cohena – milczącym gestem potrafił wywołać krzyk”. Całość z właściwym sobie poczuciem humoru oraz scenicznym wdziękiem poprowadził Stach Ożóg, wiodąc słuchaczy nie tylko po zawilosciach poetyckiej wizji Małgosi, ale także jej życiowych przeżyć i doznań.

Cała owa wędrówka tworzyła spójną i logiczną całość sceniczną. Stach wraz z autorką sprawnie wyczarowywali kolejne wizerunkowe zjawiska sceniczne, wzbudzające wśród widzów nie tylko literackie doznania, ale również swoistą zadumę egzystencjalną. W zderzeniu z talentem aktorskim i muzycznym Stanisława Górki tworzyły to swoisty i niepowtarzalny nastrój sprzyjający nie tylko arty-



stycznym doznaniom, lecz i filozoficznym refleksom związanym z ponadczasowym pojmowaniem tak oczywistych zjawisk jak miłość,

uroki życia, ale i odchodzenie z tego świata.

Roman Małek

DZWONNICA GOTOWA



Nowa dzwonnica

Na rzeszowskim placu Wolności zakończone zostały prace związane z budową dzwonnicy dla Dzwonu Niepodległości. Dzwon został odlany w 1918 roku z inicjatywy władz województwa podkarpackiego, z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Z budżetu województwa zostało na ten cel wydane ok. 120 tysięcy zł. Później dopiero władza wojewódzka zaczęła zastanawiać się, co z nim zrobić. Trochę powstał na drewnianym koromysle przed urzędem marszałkowskim. Można było sobie nawet w niego wałnąć. Aby pozbyć się problemu dzwon przekazano miastu, ale tu też nie za bardzo wiedziiano, co z tym podzrutkiem zrobić. Postął sobie na placu Farnym, następnie koło Piłsudskiego.

Porozumienie pomiędzy samorządami wojewódzkim i miejskim dotyczyło znalezienia odpowiedniego miejsca na terenie Rzeszowa i wybudowania tam dzwonnicy. W końcu wybrana została działka na placu Wolności, znajdująca się w niewielkiej odległości od konnego pomnika Józefa Piłsudskiego. Wiosną tego roku w przetargu wybrany został wykonawca budowy dzwonnicy - AJ Profibud z Chmielnika. Do zadań firmy należały: demontaż istniejącej nawierzchni, wykonanie wykopu pod fundament i ławy betonowej wraz z wyprowadzeniem prętów dla słupów, wykonanie i montaż konstrukcji dzwonnicy składającej się z czterech słupów oraz dwóch belek żelbetonowych. No i zawieszenia dzwonu.

Inf. własna

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO

Na Podkarpaciu ponad 287 tys. uczniów rozpoczęło nowy rok szkolny. Jego wojewódzka inauguracja odbyła się w I Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Uroczystość była połączona z otwarciem nowej, wartęj prawie 13 mln zł, hali sportowej.

Stara hala w I LO wraz z przeziątką została wybudowana w latach 1960-1961. Była to jedna z najstarszych sal sportowych w Rzeszowie. Starania o budowę nowej sali gimnastycznej rozpoczęły się jeszcze za dyrektora Ryszarda Kisiela. Rozważano wówczas różne koncepcje i pomysły. Temat budowy dojrzał dość powoli. Nabrał przyspieszenia, kiedy odwiedził I LO prezydent Konrad Fijołek i zobaczył starą halę i piwnicę.

Dyrektor Wanat dziękował za bardzo sprawną realizację budowy hali. Najpierw wyburzono starą salę, następnie zbudowano w bar-



Inauguracja roku szkolnego w hali sportowej I LO

dzo trudno dostępnym miejscu nowy obiekt. Dzięki sprawniej współpracy wielu ludzi I LO zyskało nowoczesny, dwukondygnacyjny obiekt, połączony dwoma korytarzami, dostosowany do potrzeb dla osób niepełnosprawnych, wyposażony w nowoczesne rozwiązania techniczne, fotowoltaikę, z

zielonym ogrodem na dachu. Na parterze zlokalizowano boisko wielofunkcyjne, na którym można grać w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i badminton. Wymiary pola gry zaprojektowanego boiska głównego to 15,25 x 23,80 m. Obok powstała widownia na 230 miejsc. Ten sam poziom uzupełniły: pokój

nauczycieli wychowania fizycznego, gabinet higienistki oraz sale zajęć indywidualnych.

Poziom niżej są szatnie, sanitariaty, siłownia, sala treningowa. Nad łącznikiem z budynkiem szkoły zaprojektowano dodatkową klatkę schodową, która pozwoliła połączyć halę ze szkołą także na poziomie piętra.

Prezydent Konrad Fijołek nie krył, że decyzja o budowie nowego obiektu przy I LO była niełatwa. - Bo to był trudny czas dla samorządów. Z jednej strony malały nam dochody, a z drugiej strony zderzałyśmy się z brutalną rzeczywistością inflacji, rosnących kosztów. Jednak ta sala, która pierwotnie miała kosztować 3 razy mniej, dzisiaj stoi. Dzięki odwadze i decyzjom, które podjęliśmy, mimo inflacji tak dużej, że koszt inwestycji z kilku milionów wzrósł do kilkunastu. To była jednak jedna z ważniejszych moich decyzji i najlepsza inwestycja.

W inauguracji roku szkolnego w Rzeszowie wzięli także udział: wojewoda podkarpaci Teresa Kubas Hul, kurator oświaty Dorota Nowak-Maluchnik, radni oraz posłowie: Paweł Kowal, Zdzisław Gawlik i Adam Dziędzic – absolwenci tej najstarszej w mieście szkoły.

Inf. własna



prof. Kazimierz Obodyński

Tegoroczne lato olimpijskie rozbudziło ogromne dyskusje o polskim sporcie oraz roli państwa i wybitnych postaci w sporcie, tudzież ich roli w medalowym rankingu Polski. Nie da się ukryć, że zdobyliśmy najmniej medali od czasów zamierzchłych. Gorzej było tylko przed wojną i za Bierutą.

Na tle tej mizerii powinniśmy tym bardziej pamiętać, że to pasjonaci sportu, nauczyciele wychowania fizycznego są tymi, którzy są pierwszymi odkrywcami młodych talentów sportowych i to oni, zachęcając do trenowania w sekcjach różnych dyscyplin sportowych dają przyszłym olimpijczykom bilet do medalu. Bez nich tych medali by nie było. Dlatego cześć im i chwala.

Dzisiaj rzecz pójdzie o jednym z takich wielkich i wybitnych nauczycieli kultury fizycznej, największym z rzeszowskich pasjonatów sportu i kultury fizycznej,

którym poświęcił całe swoje życie i osiągnął w tej dziedzinie więcej, niż ktokolwiek na Podkarpaciu. Był twórcą i dyrektorem Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego WSP w Rzeszowie, a następnie twórcą i dziekanem Wydziału Wychowania Fizycznego w Uniwersytecie Rzeszowskim, a także kierunkiem WF w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Stanisława Pigonia w Krośnie, której był prorektorem do spraw rozwoju i dyrektorem Instytutu Kultury Fizycznej. Był także związany z prywatną Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

To Józef Piłsudski powiedział, że najlepsi Polacy rodzą się na obwarunku wokół granic państwa – miał na myśli zapewne siebie samego, ale bardzo pasuje ta myśl i do profesora. Okazją do tego jest październik, w którym w dalekim 1941 roku w Berdy-

czowie na Kresach się urodził i mieszkał w Jaremczu do repatriacji w 1957 r. Październik 1956 roku umożliwił powrót do kraju wielu Polakom, dzięki umowie Gomułki z Chruszczowem i odległy już dość październik 2015 roku, w którym przedwcześnie i tragicznie odszedł, jeszcze w rozkwicie sił, przezwyciężywszy chorobę onkologiczną i po przejściu na emeryturę, przejmując od października 2015 funkcję rektora w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

To prof. dr hab. Kazimierz Obodyński. Swoją gabinet po zatrudnieniu go na podstawie nakazu pracy na stanowisku kierownika studium wychowania fizycznego i sportu otrzymał w szatni obok pryszniców przy sali gimnastycznej, bo innego miejsca rzeszowska WSP nie miała. Wspominał o tym z humorem, nie tylko w prywatnych rozmowach.

Od 1957 roku zamieszkał z rodzicami w Rzeszowie, skąd wyjechał na AWF im J. Piłsudskiego do Warszawy, którą ukończył w 1964. W tej też uczelni uzyskał stopień naukowy doktora. W roku 1994 uzyskał habilitację w dziedzinie teorii wychowania fizycznego. Tytuł profesora przyznano wykładowcy w 2006 r. w Wydziale Sportu Uniwersytetu w Preszowie (Słowacja).

W młodości uprawiał lekkoatletykę, czyli biegi oraz piłkę siatkową. Podczas studiów trenował m.in. judo a także zdobył tytuł mistrza Polski w rugby. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, a także zawodnika i

trenera siatkarek w ZKS „Stal” Rzeszów. Przyszły profesor pełnił także funkcję prezesa okręgowego związku piłki ręcznej, działał w Wojewódzkim Zespole Metodycznym, a także w strukturach Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Profesor był autorem ponad 250 publikacji i recenzji naukowych, redaktorem i współredaktorem serii 30 monografii, w tym 15 angielskojęzycznych oraz inicjatorem powstania Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Sztuk i Sportów Walki, członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej i prezesem Podkarpackiego Towarzystwa Kultury Fizycznej w Rzeszowie, prezydentem European Academy for the Carpathian Euroregion – EACE oraz członkiem International Association for Sociology of Sport (IASS) i European Association for Sociology of Sport (EASS). Profesorowi Kazimierzowi Obodyńskiemu za zasługi przyznano m.in.: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Nagrodę im. Eugeniusza Piaseckiego, przyznaną przez kapitułę ZG AZS.

Profesor Obodyński interesował się nie tylko sportem, ale także architekturą dworów polskich. Przekładając tę pasję na życiową praktykę, kupił i wyremontował XIX-wieczny dworek w Targowiskach koło Krosna, dawną siedzibę rodu Gołaszewskich, właścicieli Targowisk.

Na stronie WWF UR wspominali go koledzy i współpracownicy: „Odszedł wspaniały Człowiek, wybitny Profesor, mentor studentów i młodych naukowców, odda-

ny ludziom i sprawom Uczelni. Człowiek o wielkim umyśle, przepięknym wnętrzu, wielkiej życzliwości i serdeczności, cieszący się olbrzymim szacunkiem i sympatią każdego, kto miał zaszczyt spotkać Profesora na swojej drodze. Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci”.

A Marta Niewczas, jego wychowanka i pracownik, powiedziała po jego śmierci: „Zawsze zależało mu na tym, by dzieci i młodzież byli sprawni i by mieli gdzie rozwijać talenty, studiować. Dlatego był w Radzie Sportu i opracował nowy system szkoleń – Słowo dziękuję za to, co robił, to mało. Wszyscy, którzy go znali, wiedzą, że był życzliwym, pomocnym, otwartym, ciepłym człowiekiem. Będzie nam go bardzo brakowało”. Rafał Wilk, którego profesor zatrudnił w wydziale, otrzymał nominację olimpijską na paraolimpiadę i może spełnić nasze marzenia o złotym medalu.

Taki był Kazio. Znałem go i wiele mu zawdzięczałem. Mnie też bardzo go brakuje. Staram się, odwiedzając grób siostry, ojca i mamy postawić mu znicz, nie tylko 1 listopada, bo grób ma niedaleko.

Pora i jego pamięć uwiecznić, nadając jego imię ulicy Cichej, koło budynków powstałych z jego inicjatywy, a może nawet Uniwersyteckiemu Centrum Lekkoatletycznemu, które bez niego mogłoby nie powstać. I dlatego nie zapomnijcie koledzy profesora o jego popiersiu, bo sama aula w budynku instytutu, to trochę za mało wobec jego zasług.

Krzysztof Kubala

W hali sportowej przy ul. Towarnickiego w Rzeszowie trwa montaż dodatkowych, składanych trybun. Dzięki temu mecze koszykarzy OPTeam Resovia Rzeszów będzie mogło oglądać równocześnie ponad 900 widzów. Pod dachem powstały dwa pełnowymiarowe boiska do gry w siatkówkę, piłkę ręczną oraz koszykówkę. Pole gry o wymiarach 20 x 40 m można wydzielić w kilku różnych układach, zaś sama płyta zlokalizowana została na piętrze obiektu. Na parterze budynku powstało zaplecze hali oraz sale lekcyjne.

NOWE TRYBUNY

Hala służy przede wszystkim uczniom szkoły. Korzystają z niej jednak także koszykarze OPTeam Resovii Rzeszów. W ubiegłym sezonie grali w drugiej lidze. Osiągali świetne wyniki, co przełożyło się na dużą frekwencję kibiców na meczach. Drużyna OPTeam Resovia Rzeszów awansowała i w nowym sezonie będzie grała w pierwszej lidze. – Już w trakcie poprzedniego sezonu rozmawiałem z władzami klubu na temat obiektu, w którym będą odbywały się mecze koszykówki. Ustaliliśmy, że w hali przy ul. Towarnickiego zamontowane zostaną dodatkowe, składane trybuny, dzięki którym mecze będzie mogło oglądać ponad 900 widzów – mówi prezydent Konrad Fijołek. Przetarg na dostarczenie i montaż trybun wygrała firma MTB-Group z Myślenic, która już rozpoczęła prace. Koszt tego zadania to 266 tys. zł.

Ponadto ustalono, że koszykarze Resovii najważniejsze mecze sezonu będą rozgrywali w hali na Podpromiu, która może przyjąć ponad 4 tys. widzów. Aby było to możliwe zdecydowano się na zakup nowej podłogi, na której będzie można rozgrywać zarówno mecze siatkarskie jak i koszykarskie. Przetarg na wybór firmy, która dostarczy i zamontuje w hali na Podpromiu nową podłogę już trwa.

Inf. własna



Budowa ruchomej trybuny

NOWA DROGA JUŻ W PAŹDZIERNIKU

Budowa ul. Parkowej w osiedlu Miłocin w Rzeszowie była jednym z zobowiązań wyborczych prezydenta Konrada Fijołka. - W ramach pierwszego etapu tego zadania, który rozpoczął się w 2022 roku, wybudowany został ok. 800-metrowy odcinek ulicy Parkowej, od strony skrzyżowania z ul. Tarnowską. Kosztował on 5,2 mln zł. Teraz trwa budowa drugiego, który będzie gotowy końcem października – mówi prezydent Konrad Fijołek.

Co zostało już zrobione? Zakończono roboty związane z budową kanalizacji deszczowej zarówno na ulicy Parkowej jak i Miłocińskiej. Dobiegają końca prace związane z przebudową sieci elektrycznej i teletechnicznej. Równolegle trwają roboty związane z przebudową gazociągu oraz wodociągu. Na ul. Parkowej wykonana została już stabilizacja pod konstrukcję jezdni oraz położona warstwa kruszywa. W dalszym ciągu kontynuowane są prace brukarskie, związane z wykonywaniem chodnika oraz podbudowy pod chodnik i ścieżkę rowerową. Ruszyły roboty związane z przygotowaniem podłoża pod konstrukcję ul. Miłocińskiej. Nową drogą przejdziemy już z końcem października tego roku.

Inf. własna



Ogrzewam mieszkanie, a nie planetę

Ciepło systemowe dostarczane z elektrociepłowni produkowane jest w procesie kogeneracji, czyli jednocześnie z prądem. W ten sposób powstaje niemal 2/3 ciepłego ciepła w Polsce. Dzięki temu sprytnemu procesowi spala się o 20 proc. mniej paliwa (np: węgla) i emituje o 30 proc. mniej dwutlenku węgla, niż gdyby ciepło i prąd produkowane były osobno. To bardzo ważne, także dla całej planety. To jednak nie wszystko - dzięki produkcji ciepła w jednym wyspecjalizowanym miejscu, powietrze w mieście jest bardziej czyste. Wysokiej jakości paliwa spalane w efektywny sposób (w optymalnej temperaturze) i urządzenia filtrujące spaliny sprawiają, że do powietrza, którym oddychają mieszkańcy miasta nie przedostaje się niemal w ogóle rakotwórczy bezeno(a)piren oraz zabójczy tlenek węgla. Jest w nim także 35 razy mniej pyłów, które powodują wiele chorób układu oddechowego i serca. Dzięki ciepłu systemowemu zyskują więc zarówno mieszkańcy miasta, jak i cała planeta.

Sprawdź, czy twoje mieszkanie ogrzewane jest ciepłem systemowym, a jeśli nie, to czy możesz z niego skorzystać.

MPEC Rzeszów - Twój dostawca ciepła



www.mpec.rzeszow.pl



Bogusław Kobisz

Latem w naszym kraju niemal każdego dnia jedna osoba traci życie pod wodą. Statystyki wskazują, że od wielu lat każdego roku tonie ponad 400 osób. W tamtym roku utonęło ogółem 450 osób, w tym roku dotychczas już blisko 300 osób. W większości toną mężczyźni, a najczęstszą przyczyną utonięcia jest brawura i alkohol. Często rozgrzani na słońcu amatorzy kąpeli wskakują do wody i doznają w wyniku termicznego szoku zaskłabnięcia. Ofiarami utonięcia często są też osoby rotujące tonących przez to, że nie znając technik ratowania

WAKACJE I ŚMIERTELNE WYPADKI

są przez tonących wciągane pod wodę.

Przeszło połowa tonących wchodziła do wody pod wpływem alkoholu, a znaczna część amatorów letnich kąpeli zignorowała wszelkiego rodzaju zakazy i ostrzeżenia, tak nad morzem jak i na akwenach śródlądowych. Często ludzie zapominają założyć kapoki pływając na łódce, kajaku czy rowerze wodnym, żeglarze zapominają założyć kamizelkę ratunkową. Generalnie nie zwracamy uwagi na znaki ostrzegawcze, np. zakaz kąpeli, zakaz skakania do wody, uwaga głęboka woda, uwaga wodorosty, nakaz stałego monitorowania dzieci itp. Zbyt często, szczególnie młodzi ludzie, szukają kąpielisk niestrzeżonych, a na kąpieliskach strzeżonych ignorują uwagi ratowników i wypływają bez zabezpieczeń oraz zbyt blisko oddalają się od brzegu.

Podobna tendencja – jeżeli chodzi o wypadki śmiertelne – występuje na naszych drogach. Od początku wakacji doszło już do 1033 wypadków, w których śmierć poniosło 96 osób i 1159 osób zostało rannych. Zatrzymano 3826 nietrzeźwych kierowców. Statystyka będzie podobna jak rok temu, więc spodziewać się można, że w wypadkach drogowych zginie

ok. 500 osób i ok. 6 tysięcy będzie rannych. Jeżeli chodzi o drogi to sprawdza się powiedzenie, że pijany lub głupi kierowca to zabójca drogowy. Najczęściej przyczynami wypadków drogowych są: alkohol, narkotyki, zbyt szybka jazda i ignorowanie przepisów drogowych. Ilość ukaranych kierowców jadących na podwójnym gazie w 2023 roku sięgnęła prawie 100 tysięcy, miało miejsce blisko 20 tysięcy wypadków. Statystyki są zatrważające.

Uważam, że przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w edukacji. Moim zdaniem na pewnym etapie nauki każdy młody człowiek powinien mieć obowiązkowe zajęcia w ramach tzw. WF nauki pływania oraz zajęcia obejmujące naukę zasad poruszania się na drodze przez pieszych i kierowców. Może powinno się pomyśleć o obowiązkowym kursie prawa jazdy i kursie na kartę pływacką czy rowerową. Młodzieży powinno się tłumaczyć i pokazywać jak kończą się popisy pseudo pływaków i pseudo rajdowców. Pokazać i wytłumaczyć trzeba młodym ludziom, jak dochodzi do wypadku, jakie mogą być i są skutki wypadków. Trzeba pokazać cierpienie ofiar i koszty leczenia urazów oraz zasady odpowiedzial-

ności karnej i finansowej sprawców wypadków.

Oczywiście, nic na siłę. O ile pływać każdego można nauczyć, jeżeli odpowiednio wcześniej zacznie się naukę, przynajmniej w tym zakresie jak się utrzymać na wodzie, jak zachować się w wodzie w przypadku zagrożenia, o tyle nikogo zmusić nie można, żeby został kierowcą. Dla jednych byłaby to okazja, żeby zdobyć jakieś uprawnienia w ramach dokładnego przemyślanego programu nauczania. Zaś dla drugich mogłoby się to kończyć egzaminem z teorii, po zgłębieniu wiedzy na temat zasad bezpieczeństwa obowiązujących w ruchu drogowym czy na wodzie. Życie uczy nas, że są sytuacje, w których nieważne jest, czy ktoś potrafi prowadzić auto czy nie, wystarczy żeby na imprezie alkoholowej ktoś zabrał kluczyki od samochodu i zamówił taksówkę osobie, która potrafi jeździć, ale chce to zrobić po wypiciu alkoholu. Z czasem może okazać się, że nawet dziecko będzie w stanie umotywowaną prośbą czy radą powstrzymać kolegę przed skakaniem do wody w nieznanym miejscu, czy rodzica, który po paru piwach chce pływać na kajaku bez kapoka. Jeżeli będziemy edukować młodzież i

upowszechniać pewne pożądane wzorce zachowania, to jest szansa na to, że coraz mniej osób przylgając się będzie obojętnie, jak któryś ze współbiedniaków siada za kierownicę po alkoholu. Może zwiększy się liczba młodych ludzi obytych z wodą, a tym samym tych, którzy omijają będą niestrzeżone kąpieliska i znać techniki ratowania tonących.

Nie rzecz w samym karaniu naruszających przepisy na drodze czy na wodzie, chociaż na plażach i kąpieliskach częściej powinno się karać osoby, które po spożyciu alkoholu wchodzi do wody. Kara jest dotkliwa w momencie, gdy jest wymierzana. Po jakimś czasie pamiętamy tylko to, ile kosztowało nas złamanie przepisów, czy zasad i to stosunkowo krótko. Nauka jest, moim zdaniem, bardziej skuteczniejsza w walce, bądź co bądź o tysiące ludzkich istnień. Wiem, że może zabrzmi to bezduszenie, ale taka jest okrutna prawda, że przedwczesna śmierć każdego człowieka jest ogromną tragedią nie tylko dla całej jego rodziny i najbliższych. Jest to również ogromna strata dla państwa – koszty od porodu, wychowania, edukacji itp. na pogrzebie kończą.

POWOŁANO NOWĄ RADĘ

Aż 72 panie, które chcą działać dla mieszkańców i miasta, zostały powołane przez prezydenta do Rzeszowskiej Rady Kobiet. Będą działały społecznie w latach 2024-2029. Rada funkcjonująca przy prezydencie miasta ma charakter opiniotwórczy i konsultacyjny. Analizuje decyzje wydawane przez miasto pod względem potrzeb kobiet i diagnozuje ich sytuację. Rada ma również promować wśród wszystkich mieszkańców równouprawnienie i przeciwdziałanie dyskryminacji oraz monitorować działania miasta pod kątem realizowania polityki prorodzinnej, społecznej i senioralnej.

Kadencja Rzeszowskiej Rady Kobiet trwa 5 lat. Praca ma charakter społeczny. W skład rady weszły pełnoletnie kobiety, których miejscem zamieszkania lub centrum działalności społecznej, albo zawodowej jest Rzeszów. Zostały powołane 16 sierpnia. Reprezentują różne dziedziny życia, a łączy je

chęć działania dla dobra mieszkańców Rzeszowa.

W skład Rzeszowskiej Rady Kobiet wchodzi: **Bednarz Kinga, Białaszczuk Anna, 3) Boroń-Panicz Krystyna, Buk Agnieszka, Cieciora Helena, Czachor-Kustra Bogusława, Dobrzańska Joanna, Drozdowska Renata, Dziągwa Krystyna, Florek Agnieszka, Gawęł Edyta, Gerasimova Iryna, Gliwa Barbara, Hadam-Toczek Barbara, Ivanyuk Mariya, Jakubczyk Agnieszka, Kaplia Diana, Kawalec-Pałka Agata, Kloc Ewelina, Klus Katarzyna, Koryl Magdalena, Kowal Matylda, Kubas-Hul Teresa, Kusak Regina, Kuźniar Justyna, Kwaśniak Małgorzata, Lew Barbara, Lipińska Ewa, Lubaś Anna, Maciechowska Katarzyna, Maciejczyk Agnieszka, Majchrowicz-Szczerba Ewa, Małecka Krystyna, Marczakiewicz Anna, Marnik Urszula, Mocha Ewa, Niewczas Marta, Nowożeńska Monika, Olearka**



Barbara, Pacyna Agnieszka, Pięta-Szawara Anna, Plesnarowicz Zofia, Pstrąg Dorota, Puszkarewicz Barbara, Radzik Lucyna, Rybczyk Katarzyna, Rząsa Dorota, Samardakiewicz Elżbieta, Sieradzka Natalia, Skiba Anna, Skorupska-Stanek Anna, Skubisz-Trzyna Wioletta, Sobas Katarzyna, Sobota Karolina, Stańczyk-Pitera Kinga, Stecko Agnieszka, Szubertowicz Monika, Śmigiel Lidia, Tomaka Bożena, Wąsacz Justyna, Węgrzyn Monika, Widak Julita, Wojdyłak Kamila, Zajdel Marzena, Zatorska Małgorzata, Zatorska-Zoła Małgorzata, Zięba Bożena, Zięzio Anna, Złamaniec Katarzyna, Zych-Kwiatkowska Agnieszka oraz przedstawicielki prezydenta – Miela Joanna i Środoń Agnieszka.

Inf. własna

RZESZOWSKA RADA SENIORÓW

Rzeszowska Rada Seniorów reprezentuje środowisko osób starszych oraz podmioty działające na ich rzecz, w szczególności organizacje pozarządowe oraz uniwersytety trzeciego wieku. Ma ona charakter konsultacyjny, doradczy i opiniodawczy dla władz miasta. – *Pełni bardzo ważną rolę. Któż bowiem jak nie sami seniorzy wie najlepiej, co jest dobre dla ich środowiska? Osoby w niej działające mają mnóstwo inicjatyw i pomysłów, z których korzystamy. Dziękuję członkom rady, którzy niedawno zakończyli kadencję, gratuluję wyboru nowym działaczom* – mówił prezydent **Konrad Fijołek**.

Wybory do Rzeszowskiej Rady Seniorów na kadencję 2024-29 odbyły się 31 lipca w Międzynarodowym Centrum Integracji Feniks. Wybieranych było 15 członków nowej rady – mieszkańców Rzeszowa powyżej 60 roku życia. Zgodnie z przepisami sześciu z nich wybierano spośród osób zgłoszonych przez grupę co najmniej 30 mieszkańców, którzy ukończyli 60 rok życia. Takich kandydatur zgłoszono w sumie dziewięć. Największą liczbę głosów otrzymali:

Beata Kozdrańska, Vasyl Zene-nets, Renata Jasińska, Stanisław Polański, Ryszard Żolnierczyk oraz Renata Grabska i to oni będą pracować w radzie do 2029 roku.

Kolejnych sześciu członków rady wybierano spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje pozarządowe, działające na rzecz osób starszych. W tej kategorii najwięcej głosów otrzymali: **Irena Rząsa, Marta Wytrwał, Mariana Krupa, Józef Wisz, Danuta Szpak oraz Anna Urban**, którzy uzupełnili skład. Do Rzeszowskiej Rady Seniorów weszło także trzech przedstawicieli podmiotów prowadzących uniwersytety trzeciego wieku. Podmioty te zgłosiły trzech kandydatów, w związku z tym nie było konieczności przeprowadzenia głosowania. W radzie znaleźli się: **Małgorzata Cisek-Kozielec** z Akademii 50+ przy Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, **Dorota Szpunar-Eckhardt** z Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rzeszowskim oraz **Danuta Wojnar-Plaża** z Uniwersytetu Trzeciego Wieku Diecezji Rzeszowskiej.

Inf. własna

NOWOMOWA

SUBIEKTYWNIE UCZCIWY DZISIEJ CHCIAŁ WZIAŚĆ PROMILU

Dzisiaj wziąć – tak rzekł złotousty prezydent Duda podczas obchodów rocznicy cudu nad Wisłą. Idzie tutaj w ślady byłego premiera Mateusza Morawieckiego, który stworzył własny system językowej poprawności, nieprzystawalny do tego powszechnie uznanego. Nieodmienna forma dzisiaj / dziś nie powinna ulegać aż takiemu zniekształceniu. Przecież ucho wiedło, gdy tego słuchałem. A to, co moje uszy odnotowały z artykulacją czasownika wziąć, to już nie podlega żadnemu opisowi. Ciekaw jestem, jak zabrzmiałaby w wersji naszego eksperymentalnego specja językowego odczasownikowa forma rzeczownikowa – wzięcie? Wychodzi na to, że tylko – wzięście. Wesoło, jak na pogrzebie cici Zuli, albo grzebaniu szacunku dla naszej

kultury językowej, która musiała w dobrej kondycji przetrwać, aby ją poniewierać w taki sposób. To już wolę owe paskudne, nic nieznaczące pauzy, a nawet silenie się na dżentelmena zwanego Duce.

Promilu – to nic innego jak dopełniacz liczby pojedynczej od rzeczownika promil w wersji pewnego polityka, którego nie warto wspominać, bo jeszcze nabiłbym mu punktów u tak samo mądrych rodaków, którzy podczas lekcji języka polskiego prali kamieniami w szkołę. Ten od „promilu” robi w polityce, do niedawna nawet zasiadał na wice ministerialnym stołku. To jak to jest z tym dopełniaczem, który odpowiada na pytania – kogo, czego? Zatem kogo Słazak nie lubi – ciulu, czego nie ma sąsiad – wiadru, a może butu? Oj, panie

polityk z deficytem bożej łaski, nie uchodzi poniewierać ojczywej mowy. A może jednego promilu ci za mało, aby coś poprawnego i mądrzejszego z siebie wydalić? Ale o swój byt nie musisz zamartwiać się. Twój wódz wcale nie jest lepszy! Nie połapie się.

Subiektywnie uczciwy – interesujące określenie, zwłaszcza w niedawnej wypowiedzi Prezesa I Ogromnego. Trudno dziwić się, bowiem prawdziwe – a nie iluzoryczne – prawo i sprawiedliwość zaczyna powoli działać. Coraz więcej niegodziwości byłej już – na szczęście – władzy, zaczyna absorbować naprawiany wymiar sprawiedliwości. Czy może ktoś być subiektywnie uczciwy? Mało prawdopodobnie. Uczciwość jest, albo

jej nie ma. Można mieć subiektywne odczucie, ale uczciwość nie lubi przymiotników o negatywnym zabarwieniu. Natomiast prawdziwa uczciwość może być nawet bezgraniczna. Nie dziwię się prezesowi, że zaczyna przymiotnikami rozmywać nieuczciwość, czy wręcz złodziejstwo i paskudne przekręty majątkowe. Osobiście rozszerzyłbym zakres subiektywizmu. Można nim jeszcze objąć chociażby: pracowitość, odpowiedzialność, solidność, praworządność czy zwykłą przyzwoitość. Oby nie okazało się to kolejnym robieniem z nas, obywateli, stadem baranów.

Troje mężczyzn – nie przypuszczałem, że w relacji z dramatycznego przebiegu polowania przytrafi się aż taki błąd językowy. W

dotadku telewizyjnej reporterce. To, że popełnia go nagminnie Mateusz Morawiecki, zwany kiedyś dla jaj premierem, przestało mnie dziwić. Gdyby poprawnie powiedział dla przykładu półtora kilometra, zamiast półtorej, zdumiałbym się niepomniernie. Chodziło o to, że trzech – a nie troje – mężczyzn wybrało się na polowanie, a wróciło tylko dwóch, a nie dwoje. Troje to liczebnik zbiorowy, który określa trzy osoby różnej płci, albo rodzaju nijakiego, czyli dla przykładu dzieci. Wspomniany liczebnik zbiorowy dla panów to – trzech, trzej. Natomiast dla płci nadobnej zarezerwowany jest liczebnik zbiorowy – trzy. Niby proste, ale – niestety – nie dla wszystkich.

Roman Małek

MIESZKAŃCY OSIEDLA 1000-LECIA

ROZMOWA Z MIECZYŚLAWEK DOSKOCZEM, PRZEWODNICZĄCYM RADY OSIEDLA

- Proszę przypomnieć jakie jest położenie osiedla, czym się charakteryzuje?

- Osiedle 1000-lecia, osiedle nr XI Rzeszowa, położone jest na północ od Śródmieścia i dworca kolejowego. Od strony północnej jego granice zamyka rzeka Przysięwa i Wisłok. Od południa, zachodu i częściowo wschodu ogranicza linia kolejowa. Powstało w 1965 r. na terenach dawnej Ruskiej Wsi, wydzielonych wówczas z osiedla Staromieścia. Pierwsze trzy budynki mieszkalne w tym osiedlu – punktowce przy ul. Marszałkowskiej zostały oddane w czerwcu 1965 r. Wśród ich mieszkańców znalazło się 120 osób, których domy wywłaszczono i wyburzono pod nową zabudowę. Ponadto społecznością tych nowo wybudowanych budynków były młode, napływowe małżeństwa, pracownicy nowo tworzonej instytucji i zakładów produkcyjnych.

Na tym terenie powstawało szybko budowane osiedle wraz z zapleczem handlowo usługowym, kulturalnym i oświatowym o ciekawej zabudowie, z dużymi przestrzeniami terenów zielonych. Głównym inwestorem osiedla była Rzeszowska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zamieszkująca na osiedlu ludność cieszyła się bliskością instytucji ochrony zdrowia, miejskich, krajowych i międzynarodowych środków transportu – linie autobusowe, dworzec kolejowy, autobusowy oraz lotnisko. Tak więc powstało bardzo wygodne w mieszkaniu osiedle, które nazwano godnie mianem „Osiedla 1000-lecia”.

Niestety, z biegiem czasu „zagaśczone” teren poprzez budowę nowych bloków, a nawet zakładu jajczarsko-drobiarskiego, który obecnie stanowi problem, ponie-

waż z tego zakładu rozprzestrzenia się odór utrudniając życie mieszkańcom. Główną arterią osiedla jest ulica Marszałkowska wraz z rondem im. Jana Pawła II, tworzącym w tej części miasta ważny węzeł komunikacyjny. Przy rondzie znajduje się pomnik patrona. Jest to jedno z najbardziej zagęszczonych osiedli w Rzeszowie. Dziś osiedle zamieszkują głównie ludzie starsi, wymagający wsparcia i inicjatyw w opiece zdrowotnej oraz codziennej zbiorowej aktywności.

- Najważniejsze obiekty znajdujące się na terenie osiedla to?

- W zabudowie osiedla przeważają bloki wielorodzinne. W jego centrum, przy ul. Rycerskiej znajduje się rzeszowski Szpital Miejski oraz podkarpackie Centrum Chorób Płuc, przy ul. Siemieńskiego Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnień oraz Urząd Skarbowy. Przy ul. Partyzantów jest siedziba Powiatowego Urzędu Pracy, a przy ul. S. Maczka Okręgowy Inspektorat Pracy. Przy ul. Kochanowskiego ma siedzibę Osiedlowy Dom Kultury. Na terenie osiedla znajduje się Instytut Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego, zespół szkół ponadpodstawowych, szkoła podstawowa, dwa przedszkola, miejski żłobek. Są instytucje handlowe, usługowe, jest piękny plac zabaw bardzo dobrze wyposażony w urządzenia do ćwiczeń fizycznych z boiskiem o nawierzchni poliuretanowej.

- Jakie są inicjatywy rady osiedla zmierzające do poprawy warunków zamieszkiwania i życia Mieszkańców?

- Podstawową działalnością rady osiedla są przedsięwzięcia zmierzające do poprawy warunków życia, w tym rozwiązywania indywidualnych oraz zbiorowych problemów mieszkańców.



Strażacy podczas Dni Osiedla 1000-lecia

Dzięki aktywności rady osiedla w budynku byłej szkoły Unicefu, zlokalizowano Instytut Fizjoterapii Uniwersytetu Rzeszowskiego, mimo tego, że władze miasta na tym terenie chciały postawić wieżowiec. Przez wiele lat trwała permanentna walka z właścicielem Res-Drobie, obecnie firmy w stanie upadłości, która swoją produkcją powodowała i nadal od czasu do czasu powoduje wyziew fetoru uciążliwego w codziennym życiu ludzi zamieszkujących w pobliżu tego zakładu. Działania rady osiedla spowodowały zlikwidowanie firmy również uciążliwej dla mieszkańców z powodu rozprzestrzeniania odoru przy przetwarzaniu w pomieszczeniach ZOZ-u zbieranych ze szpitali odpadów medycznych.

Z inicjatywy rady osiedla i przy jej aktywności Zakład Transportu Miejskiego wybudował, jako pierwsze w Rzeszowie, ogrzewane przystanki przy ul. Marszałkowskiej. Również za sprawą rady osiedla urząd miasta restaurował pomnik J. Kochanowskiego, zaś młodzież Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 9, którego dyrekto-

rem jest Paweł Grodzki, na bieżąco opiekuje się pomnikiem tzw. „Dziesięciu rąk”, poświęconym osobom pomordowanym przez hitlerowców.

- Jak układa się współdziałanie rady osiedla z jednostkami miejskimi i społecznymi?

- Główny nurt działalności rady osiedla to rozwiązywanie problemów mieszkańców, stąd ścisła współpraca z Osiedlowym Domem Kultury własności Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którym kieruje Halina Kostoń oraz dwoma stowarzyszeniami ludzi w jesieni życia – tj. Kołem Emerytów i Rencistów, którego przewodniczącą jest Krystyna Rogozińska oraz Klubem Seniorów z przewodniczącą Barbarą Bielak. Stowarzyszenia te opierają swoją działalność na Osiedlowym Domu Kultury organizując imprezy o charakterze kulturalnym, rocznicowym i turystycznym, a jedną z ciekawszych form aktywizowania ludzi są organizowane cotygodniowe wieczorki taneczne.

Niezależnie od różnorodnej aktywności stowarzyszeń Osiedlowy Dom Kultury jest miej-

scem aktywności plastycznej i żywego słowa dzieci oraz osób w wieku jesieni. Największym zainteresowaniem cieszą się programy artystyczne grupy teatralnej „Wciąż bez nazwy”, prezentujące tematyczne spektakle związane ze świętami państwowymi i tradycjami, takimi jak np. Dzień Kobiet.

Jedną z koronnych imprez podejmowanych przy zaangażowaniu członków rady osiedla są rokrocznie organizowane Dni Osiedla, które stwarzają płaszczyznę do prezentacji dorobku kulturowego dzieci i młodzieży z osiedlowych przedszkoli i szkół oraz Osiedlowego Domu Kultury. W bieżącym roku jedną z głównych treści programu święta osiedla był przegląd zespołów ludowych zaproszonych z miejscowości otaczających Rzeszów. Stało się to swoistego rodzaju motywem powrotu do wspomnień z lat młodości wielu mieszkańców Osiedla 1000-Lecia.

- Jakie problemy mieszkańców osiedla czekają na rozwiązanie w najbliższym czasie i dalszej perspektywie?

- W związku z tym, że Osiedle 1000-Lecia stało się parkingiem i ciężarem transportowym dla ruchu kołowego osób zmierzających do centrum Rzeszowa, w dalszej aktywności rady osiedla, należy postulować do władz miasta budowę parkingów wielopoziomowych oraz o podjęcie działań ograniczających ruch kołowy na ulicach wewnątrz osiedlowych. W dalszym ciągu problemem do rozwiązania dla rady osiedla jest uciążliwość nadal prowadzącego produkcję, a będącego w likwidacji Res-Drobieu. Mieszkańcy oczekują pilnego przeniesienia tego zakładu poza granice Rzeszowa.

- Dziękuję za rozmowę.

Danuta Gwóźdź

PRAWIE 13 MLN DLA SZKÓŁ



Szkoła Podstawowa nr 25. Fot. A. Baranowski

Wzmocnienie programu dwujęzyczności, dodatkowe zajęcia, wsparcie uczniów o specjalnych potrzebach – takie projekty będą realizowane dzięki potężnemu dofinansowaniu z Unii Europejskiej, które zdobyło miasto Rzeszów. Umowa dotycząca dofinansowania została zawarta w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie. Swoje podpisy złożyli na niej Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa oraz Tomasz Czop, dyrektor WUP. - Edukacja jest podstawą rozwoju i postępu, dlatego mocno stawiamy na nią w naszym mieście. Dlatego też, oprócz twardych działań w postaci rozbudowy szkół, wzmacniamy też i podnosimy jakość edukacji, realizując projekty z których korzystają nasi uczniowie – mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa. W programie uczestniczyć będzie 18 rzeszowskich szkół podstawowych, w których jest obecnie 8194 uczniów.

Wśród projektów, które będą w latach 2024-2026 realizowane w rzeszowskich szko-

łach można wymienić dodatkowe zajęcia z języka angielskiego, matematyki, chemii, języka polskiego, fizyki, geografii, informatyki. Na liście projektów są także zajęcia z programowania, logopedyczne, psychologiczno-pedagogiczne, teatralne. Doposażone w nowe urządzenia będą także szkolne pracownie. Ponadto w 11 szkołach zostaną zatrudnieni asystenci uczniów o specjalnych potrzebach.

Właśnie te szkoły podstawowe będą uczestniczyły w projekcie: nr 1, nr 3, nr 5, nr 6 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1, nr 7 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 11, nr 9, nr 11, nr 13 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3, nr 17 z Oddziałami Integracyjnymi, nr 19 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 9, nr 23 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 5, nr 24, nr 25, nr 28, nr 29, nr 34, nr 35 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 12, nr 37.

Inf. własna

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419



WIDZIANE
Z WIEDNIA

Jolanta Czartoryska

„Na początku było Słowo!” Nie, nie, to nie będzie tekst o Biblii i jej znaczeniu dla kultury świata. To będzie tekst o znaczeniu nauki języka w życiu społeczeństwa przyjmującego migrantów i jeszcze...

W ostatnich latach w polskim społeczeństwie, w tym w Rzeszowie, pojawiło się sporo ludzi pochodzących z różnych państw o odmiennej kulturze niż nasza. To *signum temporis*! Ludzie ci mają odmienne wzorce zachowań oraz, oczywiście, inny język. Nie da się tego nie zauważyć. W takich okolicznościach warto sobie wyrobić konstruktywny stosunek do inności, do obcych. Przybysze, prawdopodobnie u nas zostaną tak, jak Polska pozostanie w Unii Europejskiej. Musimy poszukiwać języka porozumiewania, żeby nie narobić sobie i im niepotrzebnych kłopotów. Musimy też nauczyć się rozumieć innych, a oni powinni nauczyć się rozumieć nas, goszczących ich w dobrej wierze. Ci przybyszący do nas ludzie mają różną sytuację życiową i prawną. My powinniśmy to odróżniać w swoim, najlepiej pojętym, interesie.

Wiele państw w Europie już wcześniej znalazło się w podobnej do naszej sytuacji. Poradziło sobie z nią, co nie oznacza, że stało się to i dzieje bez problemów. Jednym z takich państw jest Austria, do której przez lata napłynęły łącznie miliony

NAUKA POLSKIEGO
PRZEBOJEM TERAŹNIEJSZOŚCI

ludzi, osiągając w 2023 r. 19 procent populacji kraju. O tym, że występują problemy świadczy wynik ankiety przeprowadzonej w marcu 2024 r., w której 62 proc. Austriaków oceniło życie z uchodźcami jako złe.

Zanim podam inne dane z perspektywy Wiednia wyjaśnię, że emigrant i imigrant są określeniami często błędnie używanymi zamiennie. Oba te słowa biorą początek w słowie łacińskim *migrare*, a migrantem w oficjalnej światowej nomenklaturze jest osoba stale się przemieszczająca dobrowolnie, przeważnie w poszukiwaniu pracy. Emigrant to człowiek opuszczający własne państwo, a imigrantem jest człowiek przybywający do jakiegoś państwa. Generalnie migrantem, czyli osobą przemieszczającą się, może być także uchodźca, który jest osobą opuszczającą swój kraj z powodu „obaw przed prześladowaniem, z powodu konfliktu, przemocy lub innych okoliczności poważnie zakłócających porządek publiczny, które – na skutek powyższego – wymagają ochrony międzynarodowej ludzi. Takie osoby uznane są za uchodźców właśnie dlatego, że powrót do własnego miejsca zamieszkania jest niebezpieczny dla ich zdrowia lub życia. Te krótkie informacje można rozszerzyć na oficjalnej stronie internetowej UNHCR.

Przypomnijmy dla porządku, że Polska, według oficjalnych danych na dzień 13 sierpnia 2024r., przyjęła 976.633 uchodźców z Ukrainy. W tej samej dacie Niemcy przyjęły z Ukrainy 1.196.394, Cześć ponad 370 tys., Słowacy 125 tys., Wielka Brytania 245 tys., Hiszpania 211 tys., a Włochy 172 tys. uchodźców. Łącznie Eurostat podaje liczbę 4,3 mln uchodźców z Ukrainy w Europie. Jest to prawdopodobnie liczba znacznie mniejsza niż liczba emigrantów z tego państwa od lutego 2022 r. Przy podanych liczbach jest konieczne odróżniać liczby emigrantów od uchodźców. Te liczby bardzo się od siebie różnią. Dodajmy, że uprawnienia społeczne dla uchodźców są zdecydowanie szersze i korzystniejsze niż dla innych imigrantów.

Ludzie przemieszczają się i już na to niewiele można poradzić. Na

początku 2024 r. tylko w Wiedniu zameldowanych było, licząc w tysiącach osób: najwięcej Serbów 76,5 tys., Niemców 56 tys., Syryjczyków 52 tys., Turków 46 tys., Polaków 44 tys., Rumunów 43 tys., Ukraińców 36 tys., Węgrów 29 tys., Chorwatów 27 tys., Bułgarów 23 tys. Jednak liczby te z perspektywy całej Austrii są nieco inne, ponieważ najwięcej mieszka tu Niemców – 232 tys., Rumunów 153 tys., a także Turków, Serbów, Węgrów, zaś Ukraińców jest tu 80 tys., a Polaków – 67.943 osoby. Austria jest bardzo dobrze zorganizowana w zakresie pomocy uchodźcom z Ukrainy oraz innych krajów, przy czym najwięcej uchodźców pochodzi tutaj z Syrii i Afganistanu.

Jeśli już mamy w Polsce, w tym w Rzeszowie, imigrantów lub uchodźców, to musimy się zastanowić nad tym, czy będą się oni u nas, czyli w nowym miejscu życia, asymilować czy też tylko integrować. Z integracją mamy do czynienia wtedy, gdy przybyszący przejmuje nasze normy kulturowe i wartości kultury, ale nadal zachowuje własną kulturę. Z asymilacją zaś mamy do czynienia wtedy, gdy przybysze przejmuje nasze normy i wartości kulturowe, równocześnie odrzucając lub ograniczając tylko do sfery prywatnej kulturę kraju własnego pochodzenia. Dobrze jest ze strony Polaków pamiętać, że wielu z nas w przeszłości było, a czasem nadal jest, migrantami. Jak nas przyjmowano oraz czy się integrowaliśmy w innych społeczeństwach? To temat na inny tekst.

Koegzystencja wymusza sposób komunikowania między ludźmi z różnych kultur i stref językowych, przy czym warto nie zapominać o mowie ciała. Już od zakończenia II wojny światowej Polacy obowiązkowo uczyli się obcych języków, aczkolwiek nie należeli do pierwszej ligi w tym zakresie. Starsze pokolenia uczyły się języka rosyjskiego od czwartej klasy szkoły podstawowej, a potem, w szkołach średnich i wyższych, drugiego obcego języka. No tak, ale co to była za nauka! Po kilkudziesięciu latach od ukończenia szkół wielu Polaków udaje, że jeszcze ciągle zna rosyjski,

choć ma problemy z podstawowymi literami z cyrylicy. Z innymi językami obcymi nie jest lepiej, chociaż widoczny jest pewien postęp z językiem angielskim. Od 1 stycznia 1989 r. a więc jeszcze przed historycznymi wyborami 4 czerwca 1989 r., Polacy mogli już posiadać paszport w domu. Potrzebny był zatem obcy język i zaczęli się go uczyć. Mogli już wyjeżdżać, a nawet emigrować i wielu z tej możliwości skorzystało. Co więcej, korzysta do dziś.

A jak jest w Austrii, szczególnie w stolicy kraju, gdzie migrantów mieszka najwięcej? Nauka języka niemieckiego jest w tym kraju stawiana jako absolutny priorytet wobec osób legalnie tu przebywających. To znacznie mniejszy ludnościowo kraj od Polski, a jest tu więcej cudzoziemców niż w Polsce. W Wiedniu są oni widoczni na każdym kroku, szczególnie w dzielnicach, do których nie przyjeżdżają turyści. Ci wszak bywają zainteresowani atrakcjami centrum miasta. Przybysze, chcąc zostać w Austrii legalnie i tu pracować, muszą nauczyć się języka niemieckiego. Czym lepiej się go nauczą, tym będą mieć większe szanse na lepszą pracę. Język angielski bywa tu pierwszym językiem na stanowiskach związanych z badaniami naukowymi i światem korporacyjnym. W pozostałych sferach wymagany jest język niemiecki od poziomu A1 do C2. Przeciwnie takiemu stanowi rzeczy nikt nie protestuje. Wszyscy zdają sobie sprawę, że język jest głównym środkiem porozumiewania się i warunkiem udanego procesu integracyjnego. To podstawowy warunek otrzymania legalnej pracy. Nauka języka jest wszak elementem kulturotwórczym. Asymilacja nie jest konieczna, ale integracja już tak. Przybysze muszą respektować wymagania stawiane przez państwo przyjmujące, które daje im wiele pomocy, szczególnie na początku pobytu.

Pojawienie się migrantów w Polsce, w tym w naszym Rzeszowie, prowokuje postawienie pytania: czy wystarczy przybyszący do życia w pełnym zakresie znajomość języka angielskiego? Jeśli by w Rzeszowie wszyscy posługiwali się angielskim,

to nie byłoby problemu z porozumiewaniem się na ulicy, w sklepie, a może nawet w urzędzie. Ale tak nie jest! Życie ma dużo praktycznych potrzeb, w których niezbędny jest język miejsca pobytu, czyli w naszym przypadku – język polski. Świat może się zmieniać, a Polska może być otwarta na te zmiany oraz migrantów. Jednak są pewne granice tej otwartości. Tą granicą jest, powinien być, nasz własny interes! Przybyszący do nas migranci powinni bezwzględnie uczyć się natychmiast języka polskiego, jeśli chcą między nami pozostać i korzystać ze wsparcia, choćby humanitarnego. Trzeba tę naukę zorganizować w szkołach językowych tak, jak to świetnie działa w Austrii. To obowiązek państwa i samorządu. Polacy z bardzo różnych złożonych przyczyn nie zaczęli nagle uczyć się języków obcych, szczególnie tych, z którymi nigdy do tej pory nie mieli kontaktu. Jeśli ten problem w Polsce nie zostanie potraktowany z całą powagą i determinacją, znacznie dojdzie do problemów i konfliktów, a tego chyba nikt nie chce. W Austrii za naruszenie prawa w ciągu ostatniego roku kalendarzowego, odpowiadają w ponad połowie migranci, bez względu na kategorię według powyższego opisu. To ważne ostrzeżenie.

Nawet mając wiele dobrej woli musimy zdawać sobie sprawę, że dla nas, Polaków, w tym mieszkających w naszym mieście, położonym na rubieżach państwa, sytuacja jest naprawdę całkiem nowa. Jest skomplikowana ze względu na kulturowe, ekonomiczne, społeczne i polityczne, a także historyczne. Uczmy się zatem przed szkodą, bo czeka nas naprawdę spore wyzwanie. Mam możliwość obserwacji praktyki koegzystencji wielu narodów w Wiedniu i widzę, że to skomplikowany proces. Wszystko jednak zawsze zależy od ludzi: ich wyobraźni, zrozumienia, dobrej woli, a także docenienia tego, co gospodarze robią dla migrantów, którzy równocześnie powinni starać się dostosować do reguł obowiązujących w miejscu, które je przyjęło w najlepszych intencjach.

Jolanta Czartoryska



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl


Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



ZIELONE MIASTO

Odbetonowanie podwórek między blokami i zmiana boisk asfaltowych przy szkołach w boiska trawiaste. To wszystko będzie możliwe dzięki projektowi unijnemu. W jego ramach zostanie też utworzony park kieszonkowy i ogrody deszczowe w centrum miasta. Prace ruszą już we wrześniu.

Na 5 podwórkach zostaną usunięte powierzchnie uszczelnione, czyli potocznie mówiąc, betonowe, a w ich miejscu powstaną tereny z zielenią, rabaty z krzewami, bylinami i drzewa. Łączna wartość tych działań to prawie 590 tys. zł. Zmiany czekają podwórka znajdujące się przy: ul. Legionów 16-18, Bohaterów Westerpalatte 3-5 oraz 5-7, Marii Skłodowskiej-Curie 2 i Hetmańskiej 14.

Boiska asfaltowe zostaną zlikwidowane na terenie 9 szkół. W ich miejsce powstaną boiska trawiaste oraz jedna klasa plenerowa. Łączna wartość działań zaplanowano na ponad 2 mln zł. Szkoły, które uzyskają zielone zaplecza to: SP nr 2 przy ul. Kamińskiego 12, SP nr 22 z oddziałami integracyjnymi przy ul. Ptasiej 2, Zespół Szkół Plastycznych przy ul. Staszica 16 A, Zespół Szkół Gospodarczych przy ul. Spytka Ligęzy 12, Zespół Szkół Samochodowych Technikum Samochodowe przy ul. Warszawskiej 26 A, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6 przy ul. Krzyżanowskiego 24, SP nr 29 przy ul. Partyzantów 10 A, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5 przy ul. Pelczara 3, SP nr 25 przy ul. Starzyńskiego 17.

Kolejną częścią tego dużego przedsięwzięcia



Zieleniec na ul. Jagiellońskiej

będzie tworzenie ogrodów deszczowych w pasach drogowych. Powstanie ich 35, m.in. przy ulicach: Kopernika, Sobieskiego, Żeromskiego, Piłsudskiego, Króla Kazimierza, Kwiatkowskiego, Sokoła, Dąbrowskiego, Matejki, Targowej, na placach: Ofiar Getta, Wolności, Śreniawitów. Na to zadanie przeznaczona jest kwota ponad 1,5 mln zł. Podstawę takiego ogrodu stanowią nasadzenia rodzimych roślin wieloletnich, mające na celu zatrzymywanie i wchłanianie wody deszczowej spływającej np. z dachów, podjazdów, tarasów. Przypomina zwykłą rabatę kwiatową, ale przechwytyje wodę deszczową ze znacznie większego obszaru.

Natomiast utworzenie parku kieszonkowego przy ul. Jagiellońskiej będzie kosztowało nieco ponad 670 tys. zł. Na 10 arowej działce powstaną wielogatunkowe rabaty z traw ozdobnych, bylin oraz krzewów i drzew liściastych. Na terenie parku znajdą się również elementy małej architektury: ławki, kosze, pergole oraz oświetlenie gruntu ledowe i elektryczne, zbudowane będą również hotele dla owadów. Prace rozpoczyna się we wrześniu i potrwać do października 2025 r.

Inf. własna

POWIEDZIELI

Sport jest w Polsce czymś w rodzaju brzydkiego kaczątka, które nie może przeistoczyć się w pięknego łabędzia. W Polsce jest 17 tys. zarejestrowanych lekkoatletów i trudno tę liczbę powiększać, bo młodzież kuszą szkoły piłkarskie. Jak to jest, że ich liczba rośnie bez żadnego wpływu na stan polskiego futbolu?

publ. Dariusz Wołowski

Jeżeli ktoś kojarzył ludowców z umiarkowaniem i skłonnością do ugody, teraz pewnie przeciera oczy ze zdumienia. Takiego seansu asertywności pod szyldem zielonej koniczyny polska polityka nie widziała od lat. Z formacji dotąd najczęściej tłumaczącej się z reakcyjnego skrzywienia, PSL stał się heroldem konserwatyizmu.

publ. Rafał Kalukin

Ciężko nie odnieść się do ośmiu lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, które doprowadziło pocztę do „stanu śmierci klinicznej”. Mamy serce, jakim są nasi pracownicy i to jest niewątpliwym atutem. Jesteśmy firmą, która została powołana i specjalizuje się w dostarczaniu listów i paczek, a to dzisiaj rynek gasnący. Poczta ma gigantyczny przyrost zatrudnienia i biurokrację. Znaleźliśmy się w sytuacji na krawędzi.

prezes PP Sebastian Mikosz

100 miliardów zwrócić obywatelom panowie z PiS i będziecie ze Skarbem Państwa kwita.

Roman Giertych

Nie jest ważne, czy to, co robimy, ma wartość, tylko czy da się to komuś opchnąć. Poziom oferta zaczyna się dostosowywać do niewykształconej większości. Do masy. Do miernoty.

Wszystko zaczyna równać w dół. Kiedyś próbowaliśmy wejść na drabiny, na których górowali mistrzowie. Teraz odwrotnie, mistrzom każe się schodzić w dół, żeby stali się dostępni dla tych, co stoją pod drabiną...”

Jan Englert o aktorstwie

Jeśli tak bardzo nie chcecie mnie w kierownictwie PiS, to powiedzcie to publicznie, a nie biegajcie anonimowo szeptać do dziennikarom.

b. premier Beata Szydło

Polski Komitet Olimpijski stać było na to, żeby wszystkich prezesów zaprosić z osobami towarzyszącymi i wynajmować hotele. Z otrzymanych raportów wiem, że prezesi związków spali w hotelach za tysiąc euro za noc, a lekarze, np. pan doktor Zajac, mieszkał w Domu Pielgrzyma za 48 euro za noc.

min. Sławomir Nitras

Wszyscy zaskoczeni wzrostem polskiej gospodarki w drugim kwartale tego roku. Miało być 2,7 a jest 3,2. Jesteśmy lepsi od wszystkich dużych państw UE, a Niemców to bijemy na głowę.

Donald Tusk

Skoro tyle radości przynoszą Polsce sportsmenki, dlaczego jedynie w czterech na 69 polskich związków sportowych funkcję prezesa sprawuje kobieta, a w zarządzie też próżno szukać wielu pań?

publ. Joanna Wiśniowska

PKOl to tylko organizacyjna czapa przydatna na czas igrzysk, rak niekompetencji i niegospodarności toczy zaś związki sportowe.

publ. Marcin Wesolek

Mam zaszczyt wystąpić jako prelegent na tegorocznym Forum Ekonomicznym w Karpaczu. Będzie to doskonały czas, aby wymienić się doświadczeniami z samorządowcami z całej Polski oraz opowiedzieć trochę o naszym przedsięwzięciu „Rzeszów – stolica innowacji”.

prez. Konrad Fijołek

Antysystemowe partie PiS i SP po latach bezkarnego złodziejstwa i kłamstw, nawet jeśli nie zostaną zdelegalizowane, nie powinny tak łatwo móc wykorzystywać demokrację przeciwko niej samej.

prof. Wojciech Sadurski

Czy to normalne, że prezesi federacji poszczególnych dyscyplin sportu jeżdżą na igrzyska, nawet jeśli „ich” zawodnicy się nie zakwalifikowali? Nie. To rozrzutność prezesa Piesiewiczza, który dysponował pieniędzmi sponsorów PKOl.

publ. Radosław Leniarski

Szkola jest dla uczniów, a nie dla komfortu episkopatu.

min. Barbara Nowacka

Poprzez odbetonowanie podwórek, stworzymy w mieście kolejne, bardzo przyjazne przestrzenie dla mieszkańców. Projekt dotyczy także przebudowy boisk szkolnych, które zyskają nowe, zielone nawierzchnie. Wszystkie działania, które w ramach tego projektu zrealizujemy, wspomogą lepsze przenikanie wody do gleby. Pomoże nam to wyeliminować takie problemy, jak pojawianie się większych zastoin wody po ulewnych deszczach. Prace ruszą już we wrześniu. Te działania będą możliwe dzięki dofinansowaniu z funduszy europejskich.

prez. Konrad Fijołek

Przy obecnym stanie polskiej armii pomaganie w nią miliardów jest absurdem. Dzięki tym miliardom nie jesteśmy bardziej bezpieczni, a jedynie bardziej uśpieni.

publ. Witold Gadomski

Kiedy jedziesz przez Ukrainę wszędzie widzisz billboardy zachęcające do wstąpienia do służby w wojsku. Trudno jednak powiedzieć, czy w trzecim roku wojny przekonują one jeszcze kogokolwiek.

publ. Piotr Andrusieczko

Polski rząd ma niewiele do pokazania poza dobrą wolą. Wszystkie zmiany, które wymagają ustawy, kończą się na niczym z powodu prezydenta Dudy. Dotyczy to m.in. przyjętej w lipcu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa (KRS). Dopóki ustawa ta nie wejdzie w życie, przepisy, które doprowadziły do serii wyroków europejskich sądów przeciwko Polsce, w których stwierdzono, że polskie sądy nie mają już niezależności wymaganej w państwie konstytucyjnym, pozostaną w mocy” – wyjaśnia autor.

korespon. Viktoria Grossmann

Marcin Romanowski czuje się dotknięty, że młodzi śpiewają „J..ć PiS”. Jako dorosły powinien umieć zmierzyć się z konsekwencjami swoich wyborów.

publ. Agnieszka Kublik

We wrześniu 1939r. Polska zawałowała się jak domek z kart. Przywódcy już w pierwszym tygodniu opuścili Warszawę, planując dalszą ucieczkę do Rumunii. Uciekali ministrowie, wojewodowie, urzędnicy, pozostawiając obywateli na pastwę losu.

publ. Bartosz T. Wieluński
Zebrali Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



Na przełomie sierpnia i września mieliśmy dwie ważne rocznice – podpisanie porozumień sierpniowych oraz wybuchu II wojny światowej. Wydawałoby się, że w tych sprawach nie powinno być jakichś podziałów, a jednak. Prezes I Ognisty wypowiadał się patriotycznie, premier Donald Tusk kon-

przymierzania się do zgłaszania kandydatów, którzy będą mieli nieodpartą chęć zasiadania w Pałacu Namiestnikowskim. Wprawdzie jeszcze na to nie pora, ale przedbiegi trwają. Platforma Obywatelska – niczym panienka na wydaniu – w lansadach kokietuje. Może postawimy na Trzaskowskiego, chociaż może być inaczej. Jak zwykle ponad miarę nadymają się koniczyny, jakby mogli o czymkolwiek decydować. Marszałek Hołownia zachowuje się niczym panienka, która chciałaby, a boi się. Na razie jedynie konfederat Mentzen zdecydował się, chociaż to coś w rodzaju konfederacji targowickiej.

Największe wrażenie wywarł na mnie niezrównany pod każdym względem Prezes I Ognisty. Już wie, jaki powinien być prezydent kandydat prawych i sprawiedliwych. Nie wpadłbym na to nawet po tegiej wodce! Otóż ma on odpowiadać przepisowi do kon-

JEST I BĘDZIE WESOŁO

kretnie, a prezydent Duda jak zwykle. Solidarnościową rocznicę obchodzono dwójako – oficjalnie w Europejskim Centrum Solidarności, poprzedzoną uroczystościami przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej, z udziałem przedstawicieli: rządu, władz miasta, Danuty Wałęsowej i licznych reprezentantów z całego kraju. Oddzielnie obchody zorganizowały struktury NSZZ Solidarność. Ci świętowali w stoczniowej sali bhp. Tutaj brylowali dwaj Dudowie – prezydent i szef związkowy. Aby było weselej, pierwszy miał w 1980 roku 8 lat, a drugi służył w wojsku. Jednak mają się niemal za autorów tamtych historycznych zdarzeń. Według nich są dwa sposoby organizowania uroczystości rocznicowych – albo po ichniemu, albo źle. W dodatku nakadzili sobie wzajemnie, że aż niektórych głowy od tego kładzidła rozboleły.

Podobnie było z obchodami rocznicy wybuchu wojny 1 września. Rządowe uroczystości odbyły się na Westerplatte, zaś prezydenckie w Wieluniu. W tych pierwszych uczestniczyli przedstawiciele rządu z wszystkimi ważnymi jego przedstawicielami. Drugą zorganizowano w Wieluniu tylko po to, aby po swojemu mógł przemawiać prezydent Duda, jako gwiazda poranna. Było tu wszystko, co znaleźć się powinno: stosowna gestykulacja, zróżnicowanie natężenia głosu, nawet długie, kiepsko wymowne pauzy, tudzież wzorowana na klasyku Duce mimika. Mówił z głowy, czyli z niczego. Wreszcie to, co najpiękniejsze – prezydent Najjaśniejszej przebaczył Niemcom wojenną, tragiczną zawiadłość, bo o to prosili. Nie powiedział tylko, kiedy i gdzie prezydenta prosili. Nie darował im tylko reparacji, które w wysokości ponad 6 bilionów nam są winni. Tak bowiem policzył Mularczyk. Sama poezja, chociaż mówił prozą. Wychodzi na to, że uznał, iż to nie grzech, jeśli nikogo nie zabił, ale przeczytał wiele nekrologów z największą przyjemnością. Przy tym nie powinniśmy w gościach zapominać o etykietce – widelce wkładamy do lewej kieszeni, noże do prawej.

Końcówka sierpnia to czas niezwykle interesujących przedślubnych zapowiedzi, czyli

kursu Top Model. Ma być: młody, wysoki, okazały, przystojny, rodzinny i znać przynajmniej język angielski. Czyli totalne przeciwieństwo prezesa. Nieważne, jak umeblowane ma pod sufitem. No i nie może być płci nadobnej, bo panie nie nadają się wojenną porą na żaden poważny urząd. Takim wymogom nie podołałby nawet Lech Kaczyński. Najbardziej odpowiadałby prezesowi kapcio- wy Mariusz Błaszczak, ale nie spełnia wspomnianych, wygórowanych wymogów. Gdzieś na głębokim zapleczu wierci się niecierpliwie ex premier Mateusz Morawiecki z szansami porównywalnymi z Błaszczakiem.

A co o tym wszystkim sądzi polski lud Boży? Bardzo interesujące są wyniki sondażu przeprowadzonego w tej sprawie. Aż 40 procent wskazało na kandydata PO, 18 proc. pomazańca PiS, jedynie 5 na konfederata. Reszty praktycznie nie ma. Bądź tu mądry i pisz peany na cześć!

Prokuratorskie i sądowe procedury zaczynają przyspieszać, dlatego odcięci od koryta muszą szybko przebiegać nie tylko nogami. Ci osieroceni przez niejakiego Zbigniewa Ziobrę kombinują, jak wyjść z całego procesu bez większego szwanku. Jeden z nich ponoć próbował zebrać myśli, ale na zebranie żadna nie przyszła. Co za bezdusznosc!

Zaktywizował się nasz episkopat w kwestii łączenia lekcji religii, jeśli chętnych na pobieranie tej wiedzy jest w klasach zbyt mało. To gremium nie zastanawia się, dlaczego coraz więcej młodych ludzi nie chce na te lekcje chodzić, lecz co zrobić, aby katecheci nie stracili apanażu. No i tu następuje to, co najbardziej śmieszy. Pojawiają się trybunalsi Julii Przyłębskiej w najbardziej absurdalnym składzie: szefowa, niezmordowana Krystyna Pawłowicz oraz były prokurator od Ziobry, Świeczkowski. Żaden inny nie chciał w tym kabarecie uczestniczyć. Cóż ów zespół orzekł? Zawiesił wykonanie zaleceń ministra edukacji we wspomnianej religijnej sprawie. Problem w tym, że z równym powodzeniem może orzekać, iż deszcz pada niekonstytucyjnie. Ciekaw jestem, kiedy ów trybunał orzeknie, że nasza konstytucja jest niezgodna z konstytucją.

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbalność o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.

www.mzbm.rzeszow.pl





BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Igrzyska olimpijskie mają swoje początki w starożytnej Grecji. Całkiem rozebrani młodziankowicie wykazywali się swoim sportowym talentem w rozmaitych dziedzinach. A było na co popatrzeć! Ogień olimpijski dumnie płonął

odbywa się za dużą, dużą wodą, no i temat też daleki. My, tutaj w kraju nad Wisłą, mamy swoje igrzyska i inni też się nam przypatrują. Zakończyły się igrzyska do Parlamentu z widocznymi, uśmiechniętymi twarzami „kryształowych, umiłowanych przez Andriuszkę gości aresztów więziennych, do stacji benzynowych uśmiecha się Danielek i inni grzejący stolki w Brukseli.

Ala to nie koniec igrzyskowych zmagani. Od pewnego czasu trwają już igrzyska o pałac prezydencki, a jest się o co bić! Budynek okazały, komnat masę – w kilku można stworzyć komnaty proszących o azyl, za przykładem obecnego mieszkańca, do tego zadbany, piękny ogród, ale najważniejsze jest biurko i całkiem spory zapas piór do podpisywania wszelakich prezydenckich papierów.

IGRZYSKA

przez wieki i zapłonął też w tym roku w samym Paryżu. Kto mógł prezentować się z jak najlepszej strony, aby zaistnieć w mediach i w pamięci potomnych.

Przeglądano się wyglądowni, ubraniom, paznokciom, a nawet porównywano, czy wszystko w porządku z ich płciowym wizerunkiem. Wypadali różnie, ale najważniejsze, że o nich mówiono. Oprócz igrzysk sportowych, to mamy też igrzyska polityczne. Nie będę się rozpisywać o igrzyskach w USA, czy w Wenezueli, bo to

Zastanawiam się, dlaczego Jarko Wielki nie chce startować. Myślałam, myślałam i już wymyśliłam odpowiedź! Co innego oglądać igrzyska, a co innego brać w nich udział. Jarko z kanapy najbardziej lubi oglądać rodeo i przy okazji głaskać kota. Współczuję kotu! A w pałacu – jak już wspomniałam – komnat tudzież kanap bez liku i można się zgubić, a Jarko chce być zawsze widziany i słyszany. A papierów to on nie będzie podpisywał i już! No cóż, jaki kraj, takie igrzyska!

UŚMIECHNIJ SIĘ

NO WŁAŚNIE

- Mężu, jak mi się ciepło zrobiło na sercu!
- Nie wiem jak ty, ale ja na twoim miejscu wyjąłbym pierś z zupy.

DOBRY PIES

- Czy twój pies pozwala obcym ludziom zbliżać się do siebie?
- Oczywiście, jak inaczej mógłby ich ugryźć.

TEŻ MI POWÓD

- Dlaczego twój szef wylał cię z pracy?
- Bo w godzinach pracy spałem.
- Przecież inni to samo robią.
- No tak, ale ja spałem z jego żoną.

JEST PEWNA

- Mamo, Bill się ze mną oze-

ni. - Chwali się córka na Dzikim Zachodzie.

- Oświadczył ci się?

- Nie, ale zastrzelił swoją żonę

MODLI SIĘ

- Kto z was w domu modli się przed jedzeniem? - Pyta ksiądz na lekcji religii.

- Ja nie, ale mój tata modli się.
- Mówi Jasio.

- A jak się modli?

- O Boże, znowu mielone!

PROSTE

- Od czego zależy wygląd człowieka, od genów czy od środowiska?

- Jeśli człowiek jest podobny do ojca, to od genów. Jeśli do sąsiada, to od środowiska.

Rom



POLICJAŁKI

ALE JAZDA

Jeśli ktoś uważa, że Polakom nie dopisuje wyobraźnia, jest w wielkim błędzie. Każdy, kto podziwiał wózki widłowe uwijające się w magazynach i na składowiskach czegośkolwiek, z pewnością nie zechciałby wjechać nim na ruchliwą drogę. W dodatku wieczorową porą i bez oświetlenia. A jednemu zechciało się i to bardzo.

Ala od początku. Wpierw nasz geroj nieco pobiesiadował, a następnie zamierzał zafundować sobie przejażdżkę własnym bmw. Okazało się jednak, że w samochodzie nie ma nawet kropki paliwa. Coś musiał zrobić. Zatem podjechał elektrycznym wózkiem widłowym, podniósł do góry swoją furę i ruszył do stacji benzynowej, aby zatankować. Kierowcy nie mogli nadziwić się temu, co widzieli na drodze. Pochwalili się tym policjantom, a ci bez problemu zatrzymali nietypowego uczestnika ruchu drogowego. Z trudem zachowali jakąś powagę, gdy słuchali wyjaśnień wózkowego pirata. Na domiar złego wydmuchał ponad dwa promile.

Teraz nie lada problem będzie miał wymiar sprawiedliwości. Ponoć o precedens w tej sprawie będzie bardzo trudno. Przede wszystkim, który pojazd będzie

podlegał konfiskacie za jazdę po pijaku? Wózek widłowy czy bmw.

GŁUPICH NIE SIEJĄ?

Czy ktoś świadomie chce wdepnąć w coś paskudnie śmierdzącego? Wydaje się to mało prawdopodobne. No, chyba że po solidnym pijaku. A jednak coś takiego wymyślił nasz rodak i to jak najbardziej po trzeźwemu.

Zażył pewien specyfik i pojawiła mu się na ciele upierdliwa wysypka. Zabrał cały zapas owego specyfiku i przyszedł z nim na policję z wielką prośbą, aby policyjny laborant zbadał, jakiego świństwa dosypali mu do bardzo przydatnego mu środka, że tak go swędzi, że musi drapać się do krwi. Funkcjonariusze ochoczo zabrali się za spełnienie prośby obywatela. Wyszło im czarno na białym, że uczulony jest na czystą jak kryształ metaamfetaminę.

Czy może mieć większe zaufanie do policji? Nie sądzę. Jegomość trafił z badaniem pod właściwy adres, jak najbardziej. Teraz jego swędzącą terapię musi zająć się niezawisły sąd. Ciekaw jestem co i w jakim dawkowaniu mu zaordynuje?

Rom



Sezon kapuściany w pełni. A latoć kapusta podobno słodsza i bogatsza ze względu na poważne zmiany, nie tylko klimatyczne.

MĄDROŚCI

Dziewczyna łatwa do zdobycia, może być trudna do zniesienia.

Casanova

Każda kobieta to fortepian, tylko trzeba umieć na nim grać.

G. Zapolska

Zdrowie nie jest wszystkim, ale wszystko jest niczym, gdy go zabraknie.

T. Kotarbiński

Za grzechy Bóg wybacza zawsze, człowiek czasami, natura nigdy.

ks. Tischner

Człowieka, który popełnił grzech, można poznać po zadowolonej gębie.

zasłyszane

Jeśli mężczyzna zaprasza cię na kawę i ciacho, to znaczy, że jesteś ładna bez gorzały.

M. Załucki

Najnowsze badania dowodzą, że kobiety z nadwagą żyją dłużej niż panowie, którzy im to wytykają.

zasłyszane

Jarosław Kaczyński zawsze przemawia patriotycznie, Donald Tusk konkretnie, a prezydent jak zwykle.

H. Martenka

Zebrał Rom



Przyroda głupieje. Kasztan w parku przy ul. Pułaskiego w sierpniu stracił liście, ale równocześnie zakwitł niczym na wiosnę.